NOWiNY Andrychowskie

Nr 3(40) • MARZEC 1994 • MIESIĘCZNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO • 4000 zł

wiosna ma zwyczaj
wchodzić na łąki
cicho i bez pukania
dlatego
już w marcu
należy
odwiedzać miejsca
na których
wyrosną żółte kaczeńce
symbol
miłości z dystansu
ciepłej w kolorze
chłodnej w spojrzeniu
...
i czekać

Stanisław Kobielus

RADOSNE ALLELUJA!

Przed nami Święta Wielkanocne, największe i najważniejsze święta chrześcijańskie. Głoszą chwałę Zmartwychwstania Pańskiego, oznajmiają zwycięstwo nad śmiercią i nadzieję na życie wieczne. Na soborze nicejskim w roku 325 ustalono, że Wielkanoc obchodzona będzie w pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, gdyż wówczas najprawdopodobniej nastąpiło Zmartwychwstanie Chrystusa. Tak więc Święta Wielkanocne nierozerwalnie wiążą się z porą roku, w której wszystko budzi się do życia.

Niedzielę Wielkanocną poprzedza okres Wielkiego Postu, rozpoczynający się w Środę Popielcową. Wielki Post trwa 40 dni, a jego zakończeniem jest Wielki Tydzień. Kościelna liturgia Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy ma charakter szczególnie uroczysty i poważny, wszak jest upamiętnieniem Męki Pańskiej i chwalebnego Zmartwychwstania.

Święta Wielkanocne mają też ważne miejsce w obrzędowości świeckiej. Niektóre obrzędy i zwyczaje znane i obchodzone są w całej Polsce, inne mają charakter regionalny, jeszcze inne praktykowane są tylko w danej miejscowości. Wiele z dawniej znanych i przestrzeganych zwyczajów odeszło w zapomnienie, niektóre — zachowane w wersji oryginalnej lub częściowo zmodyfikowane — żyją i przekazywane są z pokolenia na pokolenie.

Czas Wielkiego Postu zawsze był okresem umartwień, pokuty, zadośćuczynienia. Dawniej mięsa nie jadano przez całe sześć i pół tygodnia. W środy i piątki nie maszczono tłuszczem żadnego pożywienia. Kto miał silną wolę, rzucał na cały ten czas palenie papierosów i zaglądanie do kieliszka.

W Niedzielę Polmową niesiono do kościoła palmy, robione w domu lub kupione na targu. W naszej okolicy palma wykonana była z krótkich gałązek sosny, jemioły, jałowca, z bazi i trzcinowych pióropuszy. Ten zielony bukiet umocowany był między półmetrowej długości wierzbowymi prętami, mocno i gęsto przewiązanymi wiklinową witką. Palmy nosili do kościoła tylko chłopcy. Współczesne palemki — z nieśmiertelników i barwionych suchych traw, przewiązane kolorowymi wstążkami — mają bardziej cepeliowskie pochodzenie i nie wywodzą się z lokalnej tradycji. Po przyjściu z kościoła, palmy zatykano za obraz w kuchni lub wieszano pod strzechą domu. Wierzono, że poświęcona palma, niesiona podczas procesji upamiętniającej triumfalny wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy, ma moc chronienia domostwa od złych mocy. Palmę przechowywało się do następnego roku.

Ciąg dalszy na str. 8

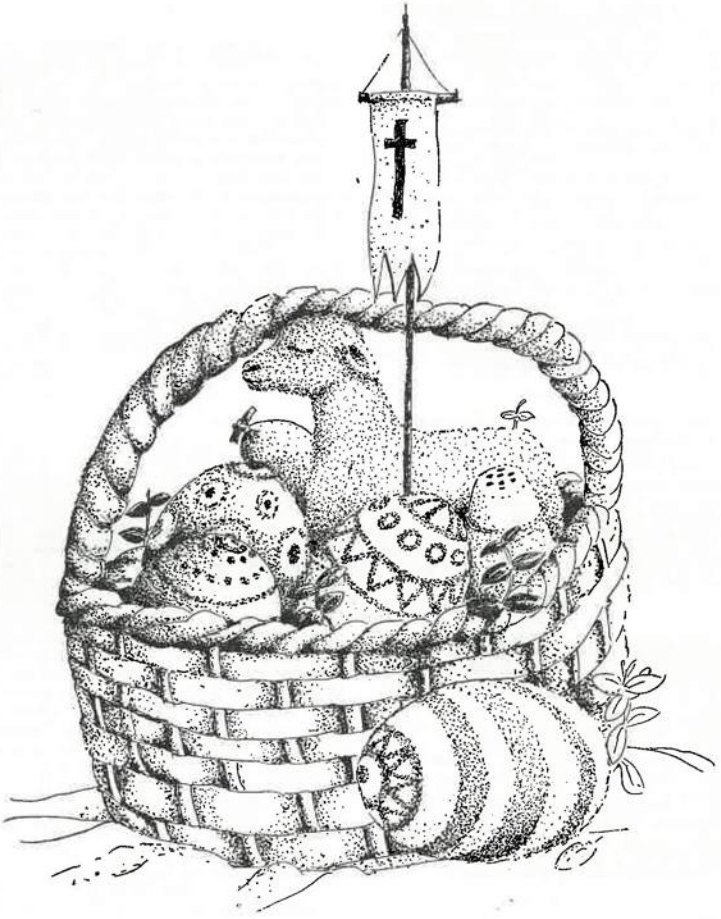

Rys. Jan Zieliński

Andrychów kawą zasłynie

Pod koniec lutego podpisano kontrakt zgodnie z którym nowo utworzona firma „Edescho-Polska" będzie produkować w Andrychowie początkowo 300 ton, a następnie co najmniej 600 ton kawy miesięcznie. O szczegółach przedsięwzięcia, a także o innych problemach informuje Leszek Łysoń w specjalnym wywiadzie udzielonym „Nowinom Andrychowskim" (patrz strona 4).

(r)

Z okazji świąt ożywia się korespondencja między krewnymi i przyjaciółmi. Wysyłamy kartki z życzeniami, piszemy zaległe listy, pakujemy drobne upominki. Mamy serdeczną prośbę do naszych Czytelników: powiedzcie nam, gdzie wysyłacie „Nowiny"? Do jakich krajów docierają, na jakie kontynenty? Z przypadkowych rozmów wiemy, że egzemplarze NA wysyłane są w różne strony świata. Dajcie znać, gdzie je ślecie! A może zechcą odezwać się Czytelnicy zza granicy? Napiszcie, prosimy, jak przyjmujecie „Nowiny"? Czego im brak, co zmienić warto, by były lepsze?

Z góry dziękujemy i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

REDAKCJA

Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
nadziei czerpiącej swą moc
ze Zmartwychwstania Pańskiego,
radości bujnej jak wiosenna zieleń
i szczęścia —
Mieszkańcom Andrychowskiej Gminy,
Andrychowianom po świecie rozsypanym,
Świątecznym Gościom tej ziemi
ż y c z ą

Przewodniczący Rady Miejskiej

Radni
Burmistrz
Zarząd Miejski

redakcja „Nowin Andrychowskich"

NOWINKI

Rozpoczęła się „gorączka" przed zapowiadanymi na koniec maja lub początek czerwca wyborami do samorządów lokalnych. W gminie andrychowskiej pozostają do obsadzenia 33 mandaty radnych. Najwcześniej przygotowania wyborcze w Andrychowie rozpoczął Sojusz Lewicy Demokratycznej, powołując w styczniu swój sztab wyborczy. SLD tworzą Socjaldemokracja RP oraz część emerytów i związkowców zrzeszonych w OPZZ. Na czele sztabu stoją Mieczysław Krupnik (OPZZ „Andoria") i Ryszard Miłoszewski (SdRP). W celu ograniczenia wpływów lewicy, w lutym została podjęta próba utworzenia porozumienia wyborczego o roboczej nazwie Forum Samorządowe Gminy Andrychów. Do wspólnego stołu usiadły tu Konfederacja Polski Niepodległej, Unia Demokratyczna, reprezentanci zakładowych „Solidarności", sympatycy ugrupowań prawicowych i osoby nie zrzeszone. Inicjatorami powołania nowego ruchu byli burmistrz Tadeusz Woźniak oraz znany działacz podziemnej „Solidarności" Wiesław Pyzio. Aktualnie poszczególne ugrupowania tworzące forum wydelegowały swych przedstawicieli do zespołu opracowującego założenia programowe. Unia Demokratyczna postanowiła ostatecznie tworzyć własny sojusz wyborczy, nie dystansując się jednak od ścisłej współpracy z Forum. Najprawdopodobniej samodzielnie do wyborów przystąpi Polskie Stronnictwo Ludowe. Niebawem mają też zapaść decyzje w tej sprawie w Stronnictwie Demokratycznym.

Wszystko więc wskazuje na to, że do wyborów w Andrychowie przystąpi 4—5 bloków wyborczych.

* * *

W Andrychowie przebywał szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej. Gość zadeklarował zakup z funduszy wojewódzkich pulpitu sterującego o wart. 30 mln złotych oraz specjalnych skrzynek metalowych na urządzenia włączające i odbiorcze. Władze miasta z kolei wyraziły wstępną zgodę, aby włączyć do systemu alarmowania 6 syren na terenie gminy (po 3 w mieście i sołectwach).

* * *

Na jednym z posiedzeń Zarządu Miejskiego gościli członkowie władz miejsko-gminnych Szkolnego Związku Sportowego — Aleksander Nidecki i Marian Kasperek. Omawiano min. sprawę zwiększenia liczby godzin wychowania fizycznego w szkołach i odtworzenia boiska na osiedlu Lenartowicza. Zastępca burmistrza, Jan Bury, zwrócił uwagę na niski stopień wykorzystania i zaniedbania na istniejących boiskach. Natomiast zastępca burmistrza, Zbigniew Janosz, uznał za konieczne pozyskiwanie środków na prowadzenie ćwiczeń z dziećmi z wadą postawy.

* * *

Pod koniec stycznia odbyło się spotkanie władz miejskich z kierownictwem Rejonu Energetycznego. Zastępca burmistrza, Zbigniew Janosz, wyraził opinię, iż proponowana na oświetlenie uliczne kwota 700 milionów złotych jest zbyt wysoka jak na możliwości budżetowe gminy. Wskazał, że na terenie wiosek istnieje potrzeba wymiany czujników lamp. Mówiono również o szybkim korodowaniu opraw oświetleniowych i minimalnym w stosunku do potrzeb stopniu ich konserwacji. Z kolei kierownik Rejonu Energetycznego Wiesław Augustyniak jako przykład pozytywnych działań oszczędnościowych wskazał gminę Wadowice, gdzie w miejsce tradycyjnych lamp wprowadzono sodowe. Problemem staje się też pobór energii przez właścicieli domków letniskowych, położonych w okolicy Kocierza. Koniecznością staje się tam budowa stacji transformatorowej.

* * *

W jednym z pomieszczeń byłego internatu przy ulicy Starowiejskiej znajdzie swoją siedzibę na potrzeby kultu i zgromadzeń Kościół Chrześcijan Dnia Sobotniego. Stosowną zgodę wydał Zarząd Miejski. Za najem lokalu obowiązywać będą stawki identyczne jak dla podmiotów gospodarczych.

* * *

Ze względu na trudną i napiętą sytuację budżetową Zarząd Miejski nie wyraził zgody na zwolnienie Zespołu Opieki Zdrowotnej z podatku (35 mln zł) od nieruchomości za 1994 r. Identyczną decyzję wydano w stosunku do kółka rolniczego w Inwałdzie i kilku innych jeszcze jednostek.

* * *

Z dramatycznym apelem do władz gminnych zwrócił się Wiesław Stwora, szef wydziału V Kwatery Głównej Związku Strzeleckiego w Bielsku-Białej. Po wizycie w szkole w Inwałdzie zwrócił się do Zarządu Miejskiego o rozpoczęcie rozbudowy tej placówki. W swym piśmie napisał m.in. „...stwierdza się z przerażeniem, że warunki socjalno-bytowe SP w Inwałdzie urągają wszelkim normom cywilizacyjnym i prawnym".

(jd)

* * *

Na początku lutego odbywały się zebrania członków andrychowskiego Banku Spółdzielczego, w których brali udział przedstawiciele dyrekcji i Rady Nadzorczej. Zebrani zostali poinformowani o działalności gospodarczo-finansowej, a także o inicjatywach i pomocy dla lokalnych przedsięwzięć społeczno-kulturalnych. Zwraca uwagę zwłaszcza pomoc materialna dla szkół z terenu całej gminy. Wbrew nieprzychylnym opiniom bankowi nie grozi upadłość. BS liczy aktualnie 1000 członków, których liczba ciągle wzrasta. Zebrania wyłoniły delegatów na walne obrady, a ci wybiorą władze banku na najbliższą kadencję.

(R.M.)

* * *

19 lutego w Domu Strażaka w Roczynach odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej za rok 1993, prowadzone przez zastępcę burmistrza Zbigniewa Janosza. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Burmistrz — Tadeusz Woźniak, Komendant Wojewódzkiej Straży Pożarnej — Aleksander Bratkowski, Komendant Rejonowej Straży Pożarnej — Tadeusz Sarlej oraz zaproszeni goście. Podczas zebrania przedstawiono sprawozdania dotyczące finansów OSP za rok 1993, osiągnięć Orkiestry przy OSP w Roczynach oraz działalności Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. W głosowaniu jawnym zatwierdzono jednogłośnie udzielenie absolutorium Zarządowi OSP za rok 1993 i plan pracy na rok bieżący. Zarówno w dyskusji jak i we wnioskach podnoszono kwestię poprawy stanu centrali telefonicznej w Roczynach, której mankamenty uniemożliwiają sprawne informowanie o pożarach. Zwrócono przy tym uwagę na fakt, że rozwiązanie tego problemu będzie możliwe tylko pod warunkiem reorganizacji sieci połączeń telefonicznych w całym województwie. Ze względu na przypuszczalną znaczną odległość terminu poprawy tej sytuacji, w profilaktyce przeciwpożarowej zaleca się posiadanie sprawnego samochodu lub dobrej kondycji fizycznej...

G.M.

WYJAŚNIENIE SANEPID-u

Państwowy Terenowy Inspektor Sanitarny w Wadowicach wyjaśnia, iż w numerze 2 luty 1994 r. „Nowin Andrychowskich" zamieszczona została mylna informacja w artykule „Miejsce dla cierpliwych" o terminach, w których może być przeprowadzana ekshumacja zwłok. Zgodnie z rozporządzeniem Ministrów Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 października 1972 r. w sprawie urządzania cmentarzy, prowadzenia ksiąg cmentarnych oraz chowania zmarłych (Dz. U. Nr 47 poz. 299/§ 31 ust. 1

— ekshumacja zwłok i szczątków powinna odbywać się we wczesnych godzinach rannych podczas chłodnej pory roku tj. w okresie od 16 października do 15 kwietnia.

W związku z powyższym proszę o zamieszczenie stosownego sprostowania.

DARY

W poprzednim wydaniu „Nowin" informowaliśmy o pojazdach przekazanych policji i strażom pożarnym gmin Andrychów i Wieprz. Obecnie dary te prezentujemy na zdjęciu.

W uzupełnieniu poprzednich informacji publikujemy sponsorów, którzy dokonali wpłat na konto Towarzystwa Wspierania Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Andrychowie, dzięki czemu możliwy był zakup wyposażenia do „Volkswagena-Transportera" o wartości 600 mln zł.

Oto lista sponsorów: 1. Rada Miejska i Zarząd Miasta Andrychów, 2. Rada Gminy i Urząd Gminy Wieprz, 3. „Lemarpol" Andrychów, 4. ASM Andrychów, 5. Geispol Sułkowice-Łęg, 6. GS „SCH" Andrychów, 7. Gempol — Wieprz, 8. PSS Społem — Andrychów, 9. POMAR — Andrychów, 10. OSP Sułkowice-Łęg, 11. OSP Roczyny, 12. P. Marczyński Adam, 13. OSP Targanice Górne, 14. AFM Andrychów, 15. Firma „RAJDIM-PEX", 16. OSP Wieprz.

Ponadto zadeklarowali wpłatę: OSP z terenu Gminy Wieprz. Pozostałe OSP z terenu Gminy Andrychów.

Bieżące koszty utrzymania obiektu jednostki PSP w Andrychowie finansuje AZPB „Andropol" S.A. które za rok 1993 wyniosły ok. 300 mln złotych.

Razem środki pozabudżetowe wydatkowane przez społeczeństwo Gmin Andrychów i Wieprz wynoszą więc 901 mln zł.

KUPIĘ MIESZKANIE M-2 w Andrychowie
SPRZEDAM zagospodarowaną działkę rekreacyjną na „Pańskiej Górze".
Wiadomość: tel. 523-25 (wieczorem)

BIURO DORADZTWA PRAWNEGO
Andrychów, ul. Krakowska 138 p. 209
czynne: poniedziałek—piątek w godz. 11.00—17.00
- rozliczanie roczne (PIT)
- konsultacje podatkowe
- doradztwo prawne
- prowadzenie ksiąg przych. i rozchodów
- umowy gospodarcze i pisma urzędowe
- konsultacje w sprawie VAT

- Wystawiam f-ry VAT -

Wyrazy współczucia

Panu
Aleksandrowi Paczyńskiemu

z powodu śmierci Ojca

składają
Zarząd i Zawodnicy
LZS „HALNY"

Wyrazy współczucia
Pani Barbarze Piskorz
z powodu śmierci Siostry
śp. ZOFII MADEJA

składa
Komisja NSZZ „Solidarność"
Koło Emerytów i Rencistów
przy AZPB „Andropol"
w Andrychowie

Koledze
lekarzowi Jerzemu Augustyniakowi

wyrazy współczucia
z powodu śmierci Ojca

składają
współpracownicy

„CZARNE CHMURY"

Kryzys na andrychowskim rynku pracy jest przyczyną stale pogarszającej się sytuacji bytowej wielu mieszkańców. Przyszłość miejscowych przedsiębiorstw jest — delikatnie mówiąc — nie do przewidzenia. Rosnące ceny najdotkliwiej dają się we znaki rodzinom najuboższym. Coraz więcej osób, które wobec istniejących warunków stoją bezradne, puka do drzwi Ośrodka Pomocy Społecznej przy ulicy Batorego 5.

Warunkiem uzyskania zapomogi jest otrzymywanie dochodów nie przekraczających 1 560 000 zł na osobę oraz spełnianie jeszcze jednego spośród wymienionych przez ustawę kryteriów. Są wśród nich: sieroctwo, bezdomność, potrzeba ochrony macierzyństwa, bezrobocie, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, długotrwała choroba, alkoholizm, narkomania, trudności w przystosowaniu się do życia po wyjściu z zakładu karnego, a także poszkodowanie przez klęskę żywiołową. Wysokość wypłacanego zasiłku zależy od indywidualnej sytuacji danej osoby. Może on mieć charakter stały (dotyczy inwalidów I i II grupy), okresowy (przysługuje co najmniej przez dwa miesiące) i celowy (z tytułu np. klęski żywiołowej). Oprócz wsparcia finansowego, ośrodek zajmuje się także organizowaniem upominków i spotkań (np. kolacji wigilijnych) dla osób samotnych. W Żłobku Miejskim działa też świetlica terapeutyczna dla dzieci skierowanych przez szkołę. Mają one tutaj możliwość spędzania wolnego czasu, rozwijania zainteresowań i rozmowy z psychologiem. OPS zajmuje się także wypoczynkiem kolonijnym dzieci i żywieniem na stołówkach szkolnych dla uczniów z rodzin najuboższych. W planach na najbliższą przyszłość przewiduje się (choć zależy to od wielu czynników) powstanie Domu Pomocy Społecznej w Zagórniku. Na przeszkodzie temu stoi między innymi obecny stan budynku, który wymaga kapitalnego remontu. Realizacja tego zamierzenia dałaby możliwość przyjęcia 20 pensjonariuszy, czyli osób samotnych, a ze względów zdrowotnych wymagających stałej troski. Do tej pory jest praktykowana pielęgnacja chorych w ich domach przez pracowników Działu Usług Opiekuńczych.

Zapytana o instytucje współpracujące z OPS w Andrychowie, jego kierowniczka — Pani **Małgorzata Bogacz-Gądor** — wymienia: Polski Czerwony Krzyż, Klub Honorowych Dawców Krwi, władze kościelne obydwu parafii andrychowskich i Rejonowy Urząd Pracy.

„Najczęstszymi problemami, z którymi borykają się osoby przychodzące do nas, są alkoholizm i bezrobocie. Mimo szczerych chęci, nie jesteśmy w stanie sami uporać się z tymi sprawami. Przede wszystkim brakuje poczucia wspólnej odpowiedzialności za istniejącą sytuację ze strony zakładów pracy" — twierdzi Pani Gądor.

Nie ma co ukrywać, że alkoholizm budzi w społeczeństwie dezaprobatę zapewne z powodu specyficznego rozrywkowo-patologicznego charakteru tej choroby. Nie można jednak udawać, że problemu nie ma. Działania OPS w tym zakresie polegają na kierowaniu chorych na odpowiednią terapię, której skuteczność bywa różna. Wypłacanie zasiłków rodzinom zagrożonym alkoholizmem odbywa się w innym niż normalnym trybie. Kwota zostaje przelana do kasy wyznaczonego sklepu (PSS), gdzie ich członkowie mogą dokonywać wszystkich zakupów poza alkoholem i wyrobami tytoniowymi.

Drugim naglącym problemem jest szalejące w Andrychowie bezrobocie. „Coraz częściej przychodzą do nas ludzie młodzi — mówi Pani Gądor — Wydaje się, że jedynym lekiem na nieszczęście jest zasiłek. Według mnie w OPS powinien przynajmniej przez kilka godzin dziennie pracować psycholog, a może nawet prawnik. Niektórym ludziom potrzeba bardziej rozmowy, rady niż pieniędzy. Wypłacanie samego zasiłku nie rozwiązuje prbolemu."

W istocie sytuacja, kiedy osobie bezradnej wobec swojej sytuacji proponuje się tylko pieniądze, przypomina anegdotę o dawaniu głodnemu ryby zamiast wędki. Fakt, że młody człowiek rezygnuje z własnych wysiłków w celu zdobycia środków na utrzymanie, dowodzi anormalności procesów zachodzących w społeczeństwie Andrychowa i okolic. Każdy „elementarz psychologiczny" wymienia obok potrzeb biologicznych także psychiczne, niejednokrotnie przyznając im prymat. Do najważniejszych zalicza się przy tym: potrzebę bezpieczeństwa, akceptacji, sukcesu, sensu życia. Zaspokojenie ich jest możliwe głównie dzięki pracy; tymczasem niepokojąca liczba petentów OPS jest jej pozbawiona. Udzielane im zasiłki gwarantują jedynie „przeżycie".

Co się stanie ze społeczeństwem, w którym konieczność pracy (dana człowiekowi przez naturę) nie znajdzie nigdzie swojego „ujścia"?

W katastroficznej wizji Andrychowa lat następnych (przy ciągłym pogarszaniu się sytuacji) widzę snujące się ulicami rzesze otępiałych ludzi, zmierzających do „kasy przetrwania". Ci, którzy odejdą od niej z niczym, pójdą kraść. Ze strachu przed różnego kalibru bandytami, mieszkańcy miasta będą się bali wyjść na ulice po zapadnięciu zmroku. Drobne przedsiębiorstwa handlowe — ze względu na brak klientów — upadną. Wszystko, co mimo trudności wydawało się mieć jakieś szanse w przyszłości, umrze powolną śmiercią na oczach gapiów.

Tylko czasem — w tym ogólnym nastroju bezradności — przebiegnie gromadka głodnych, obdartych dzieci, krzycząc: „Daj pan rybę..."

Grażyna Małysa

KIEDY DO URZĘDU MIEJSKIEGO?

Od poniedziałku do piątku (z wyjątkiem wtorku) Urząd Miejski pracuje w godzinach od 7.30 do 15.00.

We wtorki — godzinę dłużej tj. do 16.00.

W tym półroczu sobotami roboczymi jeszcze będą: 26 marca, 9 kwietnia (po świętach), 7 maja i 4 czerwca.

W soboty robocze praca w Urzędzie odbywa się do godz. 13.00.

KONKURS

Zarząd Miejski w Andrychowie

ogłasza

konkurs otwarty na stanowiska Dyrektorów niżej wymienionych szkół podstawowych z terenu gminy Andrychów.

1. Szkoła Podstawowa Nr 2 w Andrychowie ul. Dąbrowskiego 2
2. Szkoła Podstawowa Nr 3 w Andrychowie ul. Dąbrowskiego 2
3. Szkoła Podstawowa Nr 4 w Andrychowie ul. Włókniarzy 10a
4. Szkoła Podstawowa Nr 5 w Andrychowie ul. Lenartowicza 26
5. Szkoła Podstawowa w Brzezince Dolnej
6. Szkoła Podstawowa w Roczynach
7. Szkoła Podstawowa w Sułkowicach-Łęgu
8. Szkoła Podstawowa w Sułkowicach-Bolęcinie
9. Szkoła Podstawowa w Targanicach Górnych
10. Szkoła Podstawowa w Zagórniku

Kandydat przystępujący do konkursu powinien spełniać następujące warunki:

— być nauczycielem posiadającym kwalifikacje pedagogiczne i co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze czasu pracy albo nauczycielem akademickim posiadającym co najmniej 5-letni staż pracy

— posiadać kwalifikacje zgodne z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 października 1991 r. w sprawie szczegółowych kwalifacji wymaganych od nauczycieli (Dz. U. Nr 98 poz. 433) odpowiednie dla szkół podstawowych

— legitymować się dobrym stanem zdrowia

Preferowany wiek kandydatów — 45 lat
Preferowane wykształcenie — wyższe

Oferty kandydatów powinny zawierać:

— zgłoszenie przystąpienia do konkursu
— potwierdzony kwestionariusz osobowy
— dokumenty stwierdzające wykształcenie i kwalifikacje
— dokumenty stwierdzające staż pracy
— opis przebiegu dotychczasowej pracy zawodowej
— opinię z ostatnich pięciu lat pracy
— zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia zezwalającym na pełnienie funkcji kierowniczej w szkole.

Kandydat przedstawia pisemną koncepcję pracy na stanowisku, o które się ubiega.

Oferty z dokumentami należy składać w zamkniętych kopertach opatrzonych napisem: „Konkurs na stanowisko Dyrektora Szkoły Podstawowej Nr .... w .....", w biurze Sekretarza Gminy — Urząd Miejski w Andrychowie, pokój Nr 8 — II piętro.

Termin składania ofert upływa z dniem **5 kwietnia 1994 r.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 kwietnia 1994 r.

Konkurs przeprowadzony będzie w budynku Urzędu Miejskiego w Andrychowie, pl. Kombatantów 15 — I piętro pokój Nr 15 w niżej podanych terminach:

18 kwietnia 1994 r.
godz. 9.00 — Szkoła Podstawowa Nr 2 w Andrychowie
godz. 11.00 — Szkoła Podstawowa Nr 3 w Andrychowie

19 kwietnia 1994 r.
godz. 9.00 — Szkoła Podstawowa Nr 4 w Andrychowie
godz. 11.00 — Szkoła Podstawowa Nr 5 w Andrychowie

20 kwietnia 1994 r.
godz. 9.00 — Szkoła Podstawowa w Brzezince Dolnej
godz. 11.00 — Szkoła Podstawowa w Roczynach

25 kwietnia 1994 r.
godz. 9.00 — Szkoła Podstawowa w Zagórniku
godz. 11.00 — Szkoła Podstawowa w Sułkowicach-Łęgu

26 kwietnia 1994 r.
godz. 9.00 — Szkoła Podstawowa w Sułkowicach Bolęcinie
godz. 11.00 — Szkoła Podstawowa w Targanicach Górnych

Regulamin konkursu i prac komisji znajduje się do wglądu w Urzędzie Miejskim w Andrychowie — I piętro pokój Nr 25.

Burmistrz Andrychowa zatrudni:

Kierownika Wydziału Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Andrychowie.

Preferowani będą kandydaci spełniający następujące warunki:

— wyższe wykształcenie prawnicze lub ekonomiczne z preferencją organizacji i zarządzania,

— doświadczenie i predyspozycje w kierowaniu zespołami pracowniczymi,

— praktyczna znajomość prawa cywilnego, handlowego i z zakresu gospodarki gruntami.

Wynagrodzenie zgodne z zasadami wynagradzania pracowników samorządowych.

Zainteresowani kandydaci proszeni są o składanie ofert z życiorysem zawodowym pod adresem:

Urząd Miejski Andrychów
pl. Kombatantów 15, pok. 8

gdzie uzyskać będzie można dodatkowych, szczegółowych informacji.

Nie tylko „Lemarpol"

Z LESZKIEM ŁYSONIEM, biznesmenem, rozmawia Jacek Dyrlaga

— Jest pan współudziałowcem bądź współwłaścicielem czterech andrychowskich firm. Można powiedzieć, że należy pan do największych pracodawców na naszym terenie. Proszę powiedzieć, jakie to są firmy i ile osób zatrudniają.

Są to cztery firmy. Pierwsza to hurtownia „Lemarpol", zajmująca się handlem hurtowym, importem towarów spożywczych i ich sprzedażą w kraju i za granicą. Druga firma jest spółką joint venture założona w 1991 r., której jestem współwłaścicielem wraz z bratem Pawłem, gdzie produkuje się napoje gazowane i soki. Trzecia firma to „Lemarpol II", która zajmuje się prowadzeniem składu celnego i spółki ochrony mienia. A czwartą spółką (trzyosobową) jest „Vienna Coffe House", produkująca kawę. Wraz z bratem mamy w niej łącznie 50 proc. W sumie te firmy zatrudniają około 230 osób.

— W czwartek 28 lutego w Katowicach zakończyły się ważne rozmowy i podpisano kontrakt, w wyniku którego będzie możliwy spory rozwój produkcji kawy w Andrychowie i można się spodziewać nowych miejsc pracy. Prosiłbym o podanie najważniejszych informacji związanych z katowickim kontraktem.

— No więc jako spółka „Vienna Coffe House", tak jak pan wspomniał, podpisaliśmy kontrakt z firmą „Eduscho" z Wiednia. W myśl umowy powstanie w Andrychowie czwarta na terenie Europy fabryka produkująca kawę o nazwie „Eduscho" (zarówno ziarnistą jak i mieloną). W związku z tym liczba miejsc pracy zwiększy się o 70, a może nawet do 100 osób. Wszystko zależeć będzie od polityki w kraju w stosunku do państw byłego ZSRR. Chciałbym też powiedzieć, że dużo pomogliśmy fabryce WSW, ponieważ odkupiliśmy dotychczas dzierżawioną od tego zakładu halę. Zapłaciliśmy gotówką 11,5 miliarda złotych, co myślę, będzie spożytkowane przez WSW we właściwy sposób.

— Na czym jednak polega praktycznie kontrakt z „Eduscho" skoro już państwo produkowaliście kawę?

— Mając swoją palarnię pod nazwą „Vienna Coffe House", produkowaliśmy kawę w miarę nowoczesną, ale nie było nas jeszcze stać na najnowszą technologię, jaką zyskujemy dzięki kontraktowi.

— Jest pan andrychowianinem. Czytelnicy z pewnością chcieliby dowiedzieć się o panu jak najwięcej. Proszę zatem powiedzieć, kiedy zaczęła się pana „przygoda" z biznesem?

— Zaczęło się to od 1979 r., kiedy pierwszy raz wziąłem sklep w ajencję. Sklep należał do WSS „Społem"w Andrychowie, mieścił się w pawilonie przy ulicy Lenartowicza. I tak zacząłem handlować jarzynami. Następnie przeszedłem tzw. „frycowe" na jarmarkach i na targach, prowadziłem też z żoną sklep muzyczny, handlowałem później towarami, na jakie pozwalała koniuktura w danym momencie. Potem podjąłem współpracę z bratem, który posiadał obywatelstwo austriackie (władze polskie zmusiły go do przyjęcia obcego obywatelstwa, choćnie był azylantem czy uciekinierem, lecz musiał oddawać haracz 500 dolarów miesięcznie do „Polserwisu"). W 1989 r. utworzyliśmy „cichą", a następnie jawną spółkę i rozpoczęliśmy handel na dużą skalę.

— Jest pan znany nie tylko z biznesu ale z działalności charytatywnej w kulturze, oświacie, lecz chyba przede wszystkim w sporcie. Sponsoruje pan II-ligowy zespół siatkarek. Jak ocenia pan tę drużynę?

— Przyznam szczerze, że niezupełnie jestem zadowolony, ponieważ różne problemy trapiły drużynę żeńską. Odejście Moniki Kamińskiej ze względu na stan zdrowia czy Ali Simoni było sporym osłabieniem, ale staramy się z tym jakoś uporać. W końcówce rozgrywek chodziło o utrzymanie się w II lidze, by w przyszłym sezonie walczyć o „górę". Myślę, że to się uda. Jestem andrychowianinem z krwi i kości, moi rodzice też, więc jeśli jest okazja to pomagam naszym dzieciom. Bo co tym młodym pozostało, kiedy kino praktycznie przestało istnieć, albo wyświetla niewłaściwe filmy? Żadne kluby sportowe praktycznie nie istnieją. W „Beskidzie" pozostały właściwie dwie sekcje, bo piłka nożna się rozpada. Niestety — to muszę powiedzieć — władze miasta nie są kompetentne, aby ten sport propagować wśród młodzieży. A jeżeli młodzież nie będzie czym się miała zajmować, to co się stanie? Będzie po prostu chuligaństwo, kradzieże itd. Ja też byłem młody i wiem, że młodzi muszą się wyszumieć, wyszaleć. Niech zatem chociaż na tych meczach czy chłopców czy dziewcząt pokrzyczą, pogwiżdżą, poszaleją. Dokąd będzie to możliwe będziemy pomagać klubowi sportowemu, szkołom albo różnym instytucjom.

— Na czym polega pana opieka nad Szkołą Podstawową nr 2?

— Dyrektorem jest tam człowiek taki, który na tym stanowisku powinien być; to przewspaniała kobieta rozumiejąca rodziców i uczniów. Wiem, że ma problemy z niektórymi nauczycielami, patrzy na to przez przysłowiowe palce, a ja takich w swojej firmie zwolniłbym dyscyplinarnie. Potrafi ona zorganizować wiele rzeczy, nie marnuje pieniędzy zarobionych na zabawach czy kiermaszach. Może komuś się wydaje, że Łysoń sponsoruje SP nr 2 po to, aby jego dzieci lepiej się uczyły. To nieprawda. Moje dzieci uczą się przeciętnie, z czego jestem zadowolony, gdyż chłopcy wymagają ojcowskiej ręki, a ja się nimi niewiele zajmuję, spada to na żonę. Proszę więc wszystkich andrychowian, żeby nie myśleli, że po to daje się na szkołę, aby moje dzieci się lepiej uczyły. Ja mam zupełnie inny charakter niż się to komuś zdaje.

— Wróćmy jeszcze do biznesu. Co jest największą przeszkodą w tego typu działalności? Na jakie przeciwności mogą natrafić młodzi pragnący zostać biznesmenami?

— Ludzie młodzi wkraczający w biznes, jeśli spotkają się z jakąś krzywdą, to tylko i wyłącznie ze strony urzędów skarbowych. Przede wszystkim urząd skarbowy nie jest władny powiadomić podatnika, co i jak należy robić w sprawach finansowych. Chcą natomiast wymagać niesamowicie, a najlepiej wpadać na kontrole i kasować od młodego handlowca czy biznesmena po 100 albo więcej milionów. Nie ukrywam, iż mam też swoje sprawy z urzędami, ale to osobna historia. W każdym razie w izbach skarbowych pracują m.in. dawni policjanci, którzy mszczą się na niektórych podatnikach. Dla przeciętnego człowieka to może wydawać się niepojęte.

— Nasza rozmowa ukaże się w wielkanocnym wydaniu „Nowin". Proszę na koniec powiedzieć jak spędzi pan te święta?

— Chciałbym te święta spędzić z rodziną w domu. Mam synka najmłodszego 4,5 roku, starsi chodzą do piątej i szóstej klasy. Rozkład dnia mam taki, że ich rzadko widuję. Więc chciałbym, abyśmy na Wielkanoc byli całą rodziną razem. Korzystając z okazji chciałbym złożyć wszystkim andrychowianom najserdeczniejsze życzenia wielkanocne, aby spełniły się marzenia życiowe. Natomiast zakładom takim jak WSW, AZPB i AFM życzę, żeby ruszyli z produkcją i by ubywało bezrobotnych. Bezrobocie w moim mieście napawa mnie największą troską.

— Dziękuję za rozmowę.

Krótko o sporcie

SIATKÓWKA

Bardzo dobrze spisują się juniorki starsze Beskidu, które po zwycięstwie w turnieju eliminacyjnym w Częstochowie zakwalifikowały się do finału rozgrywek na szczeblu makroregionu. Finał został przeprowadzony w Bielsku-Białej gdzie andrychowianki potwierdziły wysoką formę i wraz bielskim BKS-em oraz kilku zespołami wyłonionymi z innych finałów makroregionalnych zagrają jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi w turnieju ogólnopolskim o tytuł Mistrza Polski.

* * *

Wysoką formę demonstrowali grający w lidze okręgowej siatkarze Znicza Sułkowice. W przerwie rozgrywek uczestniczyli w trzech turniejach: w Libiążu, O Puchar Wójta Stryszawy i w Andrychowie. We wszystkich tych zawodach sułkowiczanie zwyciężyli, otrzymując pamiątkowe puchary, dyplomy i inne nagrody.

* * *

Juniorki młodsze Beskidu zwyciężyły w zakończonych rozgrywkach ligowych o mistrzostwo województwa. W dziesięciu spotkaniach straciły zaledwie dwa sety, a swój sukces przypieczętowały pokonując wicelidera — Żywiecki MKS 3:1.

* * *

Juniorzy młodsi Beskidu uplasowali się na wysokim drugim miejscu w tabeli po zakończonych mistrzostwach województwa. Gorzej powiodło się młodym siatkarzom Znicza Sułkowice, którzy ukończyli te same rozgrywki na przedostatnim, piątym miejscu.

PIŁKA NOŻNA

Nowym trenerem piłkarzy Beskidu został przez lata związany z tym klubem **Rudolf „Rudek" Gromotka.** Ostatnio opiekował się występującą w lidze okręgowej — także za jego sprawą — drużyną LZS Leskowiec Rzyki. Zmiana podyktowana jest trudną sytuacją Beskidu w lidze okręgowej (prawie pewny spadek do „okręgówki") i chęcią działaczy klubu odbudowania zespołu . Tymczasem miejsce „Rudka" Gromotki w Rzykach objął **Robert Pająk,** absolwent katowickiej AWF, nauczyciel w miejscowej szkole, kiedyś sam dobry piłkarz.

* * *

Halny Andrychów ma najlepszych trampkarzy w województwie bielskim startujących w rozgrywkach halowych. Po eliminacjach rejonowych, wraz z kolegami z Beskidu awansowali do finału wojewódzkiego, gdzie w hali bielskiego BKS-u na starcie stanęło osiem najlepszych drużyn z Podbeskidzia. Halny zwyciężył w swojej grupie w decydującym o pie rwszym miejscu meczu pokonał LZS Bulowice 2:0. Pechowo grali natomiast zawodnicy Beskidu, zajmując ostatnie miejsce w swojej grupie finałowej.

* * *

Rada Miejsko-Gminna LZS zorganizowała w dniach 11 i 12 lutego turniej piłkarski (roczniki 1975 i młodsi) w hali Beskidu. Osiem drużyn w systemie każdy z każdym rozegrało 28 meczów. Przy sporym dopingu kibiców zwycięsko z rywalizacji wyszli młodzi zawodnicy Beskidu, na drugim miejscu uplasowali się Halny Andrychów, a na trzecim Znicz Sułkowice. Najlepszymi bramkarzami turnieju wybrano **Mirosława Książka** (Halny) i **Łukasza Tomę** (Beskid). Królem strzelców (15 strzelonych bramek) został **Sławomir Wojewodzic** (Znicz), a najwszechstronniejszym piłkarzem **Krzysztof Pułka** (Beskid). Natomiast najlepszym obrońcą — **Adam Zwieńczak** (Burza Roczyny). Nagrody ufundował Urząd Miejski.

(jd)

Dorocznym zwyczajem jedną obszerniejszą publikację poświęcamy Wytwórni Silników Wysokoprężnych. O rozmowę poprosiliśmy prezesa „Andorii" SA, dr. inż. Antoniego Wojniaka, od którego staraliśmy się dowiedzieć, jaka jest aktualna kondycja zakładu, jak ocenia rok 1993 oraz perspektywy w nadchodzących kilkunastu miesiącach.

ZDANIEM PREZESA:

„Andoria" spokojna o przyszłość

W opinii naszego rozmówcy główne cele planowane na 1993 r. zostały osiągnięte. Prezes nie ukrywa wszakże, iż spodziewał się nieco lepszych wyników. Niestety, załamanie produkcji w fabryce samochodów w Lublinie, a więc u ważnego odbiorcy andrychowskich silników, odbiło się także na sytuacji w WSW. Tym niemniej po latach kryzysowych (1991—1992) ubiegły rok charakteryzował się ustabilizowaniem nowej produkcji, co powinno zapewnić przechodzenie fabryki od zastoju w kierunku rozwoju. Konieczność pewnej restrukturyzacji wynikała z faktu, że np. dawniej dobrze sprzedające się silniki 6-cylindrowe nie znajdują już tylu nabywców. Ich produkcja pod koniec lat osiemdziesiątych osiągała 18,5 tys. sztuk, podczas gdy w bieżącym roku planuje się wielkość nieco ponad 2 tys. szt. Kryzys dotknął także silniki 1-cylindrowe (1 CA 90) i 2-cylindrowe (2 CA 90), których łącznie w 1994 r. wyprodukuje się ok. 150, a jeszcze przed kilku laty zapotrzebowanie na nie przekraczało 2 tys. sztuk. Tymczasem kierownictwo zakładu zauważa wzrost zainteresowania silnikiem 4-cylindrowym (4 C 90) i jego wersją z turbodoładowaniem (4 CT 90), dlatego w poprzednim roku dokonano restrukturyzacji w celu zapewnienia zdolności produkcyjnej adekwatnej do potrzeb rynku. Najprawdopodobniej WSW w tym roku wyprodukuje tych silników nie mniej niż 7600 sztuk, z czego najwięcej (przynajmniej 6 tysięcy) trafi do zakładów lubelskich i produkowanego tam nowego samochodu „Lublin". Lublinianie zainteresowani byliby znacznie większymi dostawami z „Andorii", lecz uniemożliwia im to sytuacja finansowa. Tym niemniej zamówienia z Lublina stanowią dla WSW trzecią część ogólnej wartości produkcji.

Podstawowy i najważniejszy rynek zbytu dla andrychowskiej fabryki tworzą tradycyjnie odbiorcy krajowi, jak choćby — prócz wspomnianych zakładów lubelskich — Fabryka Maszyn Żniwnych w Płocku, Fabryka Samochodów Ciężarowych w Starachowicach, producent autobusów z Sanoka czy wytwórnia maszyn dla budownictwa „Fadroma" Wrocław. Nie zaniedbuje się jednak eksportu. Na początku lutego prezes **Antoni Wojniak** przebywał w Egipcie, gdzie został podpisany kontrakt z firmą „EL TRANCO", znanym afrykańskim producentem samochodów ciężarowych, autobusów i pojazdów dostawczych. Umowa opiewa na kwotę ponad 1,5 miliona dolarów i dotyczy w całości silnika 4 C 90. W „Andorii" z myślą o krajach afrykańskich opracowano i rozpoczęto produkować silnik S 321 czyli nowszą wersję „trzysta dwudziestki". Na ten rok przewiduje się liczbę 1600 szt. tego silnika. Tradycyjnym odbiorcą w 1994 r. pozostaje Rumunia. Otwierają się możliwości współpracy z Ukrainą. Przed kilku miesiącami przebywał tam prezes A. Wojniak, podejmowany m.in. przez wiceministra transportu. Aktualnie kilka sztuk nowych silników 4 C 90 i 6 CT 107 znajduje się na tzw. próbach w fabryce autobusów we Lwowie oraz w firmie remontującej samochody, w której „benzyniaki" są wymieniane na diesle. Jeśli dojdzie do zawarcia kontraktu, to będzie on miał charakter barteru (towar za towar). „Andoria" za swoje silniki otrzymywałaby materiały hutnicze. Po udanym dla silników z WSW Rajdzie Jelcza do zakładów UAZ (Rosja) również trafiły „nasze" diesle na próby.

„Andoria" to nie tylko silniki. Wprawdzie stanowią one 80 proc. wartości produkcji zakładu, to jednakże coraz większego znaczenia nabierają inne towary. Wśród nich znajdują się zespoły prądotwórcze. W wyniku porozumienia z włoską firmą L'Europa, WSW stał się dystrybutorem zespołów tej firmy, a Włosi przymierzają się do produkcji zespołów prądotwórczych w oparciu o silniki z Andrychowa. Odnotujmy ponadto, iż WSW wytwarza także odlewy i rozwija drobniejszą produkcję, na którą wzrasta zapotrzebowanie. „Andoria" zajmuje się ponadto działalnością handlową, dysponując dwoma sklepami, a w lutym br. uruchomiono hurtownię części zamiennych. Poprzez zakładową sieć handlową sprzedaje się m.in. samochody, furgony i nawet autobusy.

Pytany o sytuację „społeczną" zakładu, prezes Antoni Wojniak podkreśla, że nie planuje się żadnych zwolnień w WSW. Mało tego w związku z przewidywanym przyrostem produkcji o około 30 proc. w porównaniu z rokiem 1993 konieczne stają się — oprócz wzrostu wydajności — także uzupełnienia kadrowe. Rozważane są pewne warianty podniesienia płac. „Fabryka jest spokojna o swoją przyszłość" — kończy swą wypowiedź prezes „Andorii" SA.

Notował: **Jacek Dyrlaga**

O NICH SIĘ MÓWI

Rys. Jan Zieliński

STEFAN JAKUBOWSKI

Jest osobą o niespożytych siłach i niezwykłym zaangażowaniu społecznym. Ma 61 lat. Przed 25 laty założył koło PTTK „Szarotka", którego prezesem pozostaje do dziś. Zasiada także w prezydium Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody, gdzie do niedawna piastował także funkcję Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska. Andrychowianom dał się poznać jako współinicjator nazwania osiedla na zboczu Pańskiej Góry (okolice stacji kolejowej) imieniem Jana Pawła II, był też pomysłodawcą wmurowania w kościele w rynku tablicy poświęconej represjonowanym w latach stalinowskich żołnierzom-górnikom. Niedawno, o czym informowaliśmy, zorganizował opłatek dla członków PTTK i GOPR-owców, na których przybył biskup **Tadeusz Rakoczy.**

Największym jednak „dziełem" Stefana Jakubowskiego jest powstająca na Groniu Jana Pawła II kaplica. Przypomnijmy też, iż corocznie na wiosnę organizuje on wraz z kołem „Szarotka" rajdy turystyczne „Szlakami Jana Pawła II", podczas których nie brakuje licznych atrakcji w postaci konkursów, pucharów itp. Także nowy szlak turystyczny „Białych serc" wiodący na Groń JP II należy do jego pomysłów. Jesienią Stefana Jakubowskiego można spotkać w okolicy Babiej Góry i Markowych Szczawin, gdzie organizuje doroczne rajdy „O ciupagę Babiej Góry". W tej szerokiej działalności społecznej wspomaga go żona — Danuta, a także grono współpracowników. Jego zaangażowanie społeczne i religijne spotkało się z uznaniem Ojca Świętego, od którego otrzymał pisma z gratulacjami i błogosławieństwem. Natomiast PTTK uhonorowało Stefana Jakubowskiego najwyższymi swoimi odznaczeniami i tytułami. **(jd)**

SKLEP PPP
POLECA:

- artykuły szkolne i biurowe
- druki powszechnego użytku
- gazety i czasopisma
- artykuły higieniczne
- znicze i świece
- papier ksero i maszynowy
- modele do sklejania
- krzyżówki i malowanki
- gry planszowe

Wystawiamy f-ry VAT

ZAPRASZAMY

ul. Jedności Robotniczej 1
czynne od 7.00 do 18.00

Mało dać, dużo brać

Piotr Mazgaj, dyrektor bielskiego oddziału firmy „Borys" urządzał i wyposażał wraz z pracownikami nowy lokal w stolicy naszego województwa.

W styczniu brakowało już tylko kilku detali, m.in. niewielkiej kraty-osłony w okienku kasjerów oraz półeczek. Ponieważ większość zatrudnionych w „Borysie" pracowników to andrychowianie, wypatrzono działającą na terenie AZPB spółkę „Caprykon" i postanowiono jej właśnie zlecić tę drobną usługę. W tym celu zakupiono materiał (przedmioty miały być wykonane z mosiężnych rurek i prętów) i przekazano wykonawcy.

Gdy po kilku dniach nadeszła pora na rozliczenia, okazało się, iż „Caprykon" liczy sobie za usługę 9—9,5 mln złotych. Suma ta nie dała spokoju dyr. **Piotrowi Mazgajowi,** który skontaktował się z ekspertem — mgr. inż. **Ryszardem Czyżem**, prowadzącym w Krakowie działalność w zakresie metaloplastyki i odlewnictwa. Za identyczną usługę policzył... 1,4 mln złotych czyli siedmiokrotnie mniej! Nie zastanawiając się długo firma „Borys" zmieniła wykonawcę, rezygnując z odbioru gotowych detali z „Caprykonu" i nie żądając nawet zwrotu materiału. Z dokładniejszych porównań wynika, że różnica w cenie jest następstwem swoistej manipulacji czasem przeznaczonym na wykonanie produktu finalnego. Wprawdzie stawka godzinowa w andrychowskiej spółce nie odbiega od stosowanej w Krakowie, ale jakimś dziwnym trafem w „Caprykonie" potrzeba wielokrotnie więcej czasu na wykonanie tej samej roboty. Oczywiście jest to sposób na zaglądanie do kieszeni naiwnego klienta. Teraz wprawdzie sprawą kierownictwa spółki będzie zastanawianie się, co zrobić z wykonanymi i nie odebranymi przedmiotami oraz jak ewentualnie rozliczyć stratę, lecz w całej tej historii jest jeden szczegół. Otóż działająca w pomieszczeniach „Andropolu" spółka „Caprykon" około 90 procent swoich usług świadczy właśnie dla AZPB. W opinii P. Mazgaja zachodzi uzasadnione podejrzenie, iż rachunki dla zakładu bawełnianego również przekraczają kwoty powszechnie stosowane, co naraża „Andropol" na straty. Cóż, tę opinię pozostawiamy już pod rozwagę (i do sprawdzenia) kierownictwu AZPB.

(jd)

ZADANIOWY PLAN WYDATKÓW NA 1994 r.

Wyszczególnienie	Plan (w mln)
Rolnictwo	40
Leśnictwo	10
Transport	4.920
— remonty bieżące ulic	600
— oznakowanie	100
— remonty dróg	4.020
w tym inwestycje:	
— droga Rzyki—Szafarze—Tomiczki—Butory	550
— droga Targanice cmentarz	200
— droga Targanice „Capia Górka"	400
— droga Roczyny „Boisko Sport."	300
— droga Roczyny Pyrzówka	300
— droga Zagórnik Skornica	500
— droga Sułkowice Łęg Sułkowice—Środek	250
— droga Sułkowice—Dzielec	250
— droga Bolęcina Wojewodówka	250
	3.000
— Zimowe utrzymanie	200
Różne usługi materialne	1.580
— odsetki od kredytu	1.580
Gospodarka komunalna	27.577
— dotacja ZGKiM (w tym remonty budynków komunal. 871 mln)	4.790
— oczyszczanie	1.300
— zieleń	310
— ulice, place, mosty	6.500
w tym inwestycje::	
— budowa chodników	500
— przebudowa ul. Lenartowicza	1.400
— remont ulicy Broniewskiego	200
— Górnica II — budowa ulicy Konstytucji 3 Maja	1.700
— zmiana organizacji ruchu na ul. Krakowskiej	1.000
— zatoki i przystanki MZK	200
	5.000
— energia	1.400
— modernizacja linii energetycznej	635
— opłaty eksploatacyjne	790
— cmentarze komunalne	720
— cmentarze (inwestycje)	200
— wysypisko + (kontenery oraz publ. ekologiczna)	550
— eksploatacja targowisk	175
— dekoracje	50
— dokumentacje	100
— studium hist. urbanistyczne	70
— usługi MZK	3.220
— inwestycje komunalne	4.400
w tym:	
— uzbrojenie terenów Osiedla Górnica II	200
— kanalizacja Sułkowice—Bolęcina	350
— Przepompownia pod potrzeby Wodociągu Targanice Brzezinka	450
— Kanalizacja Sułkowice—Brzegi	1.300
— Wodociąg Sułkowice—Brzegi	300
— Wodociąg ul. Dąbrowskiego	300
— Oczyszczalnia Inwałd I etap	500
— Wodociąg Rzyki	250
— Wodociąg Zagórnik	250
— Wodociąg Brzezinka—Targanice	150
— Prace projektowe	350
	4.400
— oczyszczalnia — stacja odwadniania osadów	1.400
— zakupy inwestycje dla ZGKiM	967

Ciąg dalszy na str. 7

SPOŁECZNA DEBATA NAD BUDŻETEM

Dobrym chyba zwyczajem — rzadko lub wcale nie stosowanym w innych gminach — staje się fakt zapraszania przez władze samorządowe Andrychowa mieszkańców i przedstawicieli lokalnych organizacji na publiczną debatę nad przygotowywanym budżetem. Tegoroczne spotkanie odbyło się 8 lutego w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury. Przybyło około 80 osób, w tym spora grupa radnych, pracowników UM i zakładów budżetowych gminy.

W imieniu autorów „Projektu budżetu Gminy Andrychów na 1994 rok" słowo wstępne wygłosił burmistrz **Tadeusz Woźniak**, który podkreślił m.in., że obecny rok pod wieloma względami będzie trudniejszy od poprzedniego i uzasadnił planowaną strukturę wydatków. Następnie rozpoczęła się dyskusja, prowadzona wg zasady pięć pytań z sali, odpowiedzi władz lub innych osób kompetentnych itd. Jako pierwszy głos zabrał **Zbigniew Wołyński** (KPN, Związek Zawodowy „Kontra"), uznając, że budżet skonstruowany jest zbyt optymistycznie po stronie przychodów, apelował też o respektowanie środków na cele ogólnospołeczne, na oświatę i służbę zdrowia, radził również powiększenie tzw. funduszu rezerwowego gminy. Występując jeszcze raz w dalszej części spotkania ten sam mówca upomniał się w imieniu mieszkańców o inwestycje w okolicy ul. Wyzwolenia. Głos przedstawicieli poszczególnych rejonów miasta, sołectw czy społecznych komitetów dał się wyraźnie słyszeć w MDK. I tak **Ryszard Miłoszewski** ze Społecznego Komitetu Kanalizacji Ulicy Kochanowskiego prosił o dalsze fundusze, zwłaszcza ze względu na katastrofalny stan drogi; **Wiktor Tomiak** (przewodniczący ZZ Pracowników WSW) uznał, że zbyt mało pieniędzy planuje się na opiekę społeczną (6,8 mld zł) i należy pomyśleć o dokończeniu nawierzchni ulicy Tkackiej; mieszkaniec Rzyk — **Jerzy Bury** dopominał się o zaopatrzenie wsi w wodę, a kwotę przeznaczoną na ten cel (250 mln zł) uznał za zbyt małą. **Janina Mastek** (przewodnicząca Społecz. Komitetu Rozbudowy Szkoły w Inwałdzie) w dłuższym wystąpieniu prosiła o życzliwą pamięć o inwałdzkiej placówce; **Wiesław Onichimiuk** (Samorząd Osiedlowy nr 3) wnioskował m.in. o szalet publiczny w rejonie ul. Włókniarzy, jego wątpliwości wzbudzały dotacje do MPK Kęty i gospodarki komunalnej; **Maciej Mazgaj** (Samorząd Osiedlowy nr 2) przypomniał o potrzebach w rejonie Górnicy II.

Na osobną uwagę zasługuje wystąpienie mieszkańca Andrychowa — **Eugeniusza Syrka**, który zaprezentował szkic alternatywnego projektu budżetu. W szczególności postulował, aby gmina nie rezygnowała — jak to ma miejsce — z opłat za reklamy w miejscach publicznych, by opłaty były powszechne (za nadanie numerów domów umorzono zapłatę dla 60 proc właścicieli), żeby zawierać umowy z właścicielami posesji na wywóz śmieci i wyrównać opłaty w mieszkaniach kwaterunkowych (np. za wodę) do stawek spółdzielni mieszkaniowej i tym sposobem nie dzielić mieszkańców na mniej oraz bardziej uprzywilejowanych. Mówca zaproponował także zastosowanie pewnego reżimu finansowego poprzez np. odejście od dofinansowywania służb podległych administracji państwowej (policja) na rzecz wspierania służb samorządowych (Straż Miejska), wnioskował obcięcie wydatków na kulturę, które procentowo są wyższe niż np. w Krakowie i to blisko dwukrotnie. Z kolejnych pomysłów odnotujmy, iż Eugeniusz Syrek widzi „Nowiny Andrychowskie" jako spółkę, w której gmina miałaby tylko 30 proc. udziałów na własne ogłoszenia lub komunikaty (pomysłodawca dziwił się przy okazji, że redakcja prócz normalnej działalności wydała informator, widokówki i zorganizowała zawody piłkarskie). Mówca skrytykował zbyt duże nakłady na przedszkola przy relatywnie niewielkiej liczbie dzieci tam uczęszczających oraz przede wszystkim zwrócił uwagę na niepotrzebne przejęcie przed ponad trzema laty gmachu byłego internatu Zespołu Szkół Technicznych, przez co gmina teraz łoży spore sumy na jego utrzymanie. Ostatecznie z zaproponowanych przez siebie oszczędności na kwotę 4 mld złotych E. Syrek pustulował rozpoczęcie budownictwa komunalnego w Andrychowie.

Najbardziej krytycznym głosem pod adresem władz samorządowych było wystąpienie przewodniczącego andrychowskiej organizacji SdRP, **Stanisława Żabówki**. Część jego 10-punktowego wystąpienia dotyczyła jednak instytucji nie związanych z władzami gminy (np. zakup dywanów i bogatego wyposażenia dla Rejonowego Biura Pracy — placówki podlegającej administracji rządowej). Tym niemniej szef socjaldemokratów wskazał także m.in. na jego zdaniem za duże przerosty administracyjne w zakładach budżetowych należących do gminy, niedoskonałości w zakresie oczyszczania miasta i w polityce przetargowej, pytał o koszty wyjazdu delegacji na Węgry i sposób wyboru jej członków, za wątpliwe i kosztowne uznał wprowadzenie nowego herbu, a także przyszłych zmian nazw ulic. Stanisław Żabówka ostro skrytykował fakt przejęcia szkół przez gminę, a zwłaszcza konsekwencje finansowe tej decyzji. Niespodziewanie dużo czasu w blisko czeterogodzinnej debacie zajęły wątki poświęcone „Nowinom Andrychwskim" (0,2 proc ogółu przewidzianych wydatków budżetowych w 1994 r.). Najbardziej skrajne stanowisko zaprezentował mieszkaniec gminy, **Jan Gołba**, który przybył do MDK tylko po to, aby postulować poniechanie finansowania z budżetu tego pisma, sugerował przy tym jakoby gazeta drukowana była w drogiej drukarni w Bielsku-Białej. Jego zdaniem w sytuacji sporej biedy, pieniądze należy kierować na cele społeczne, drogi lub np. boisko sportowe. Opinię E. Syrka w tej sprawie omawialiś'my wcześniej, zatem do niej nie powracamy. Przeciwko likwidacji pisma w obecnej formie opowiada się przewodniczący RM i poseł **Tadeusz Sabat**, który skłonny byłby w przyszłości jeszcze dołożyć co nieco do „Nowin", by mogły stać się dwutygodnikiem. Wyraźnie za utrzymaniem gazety opowiedział się też szef SdRP — Stanisław Żabówka, postulujący wszakże większe otwarcie się pisma na ugrupowania polityczne działające w gminie. Także burmistrz Tadeusz Woźniak broni koncepcji gazety samorządowej, która powinna być forum wymiany opinii między lokalną władzą a mieszkańcami. Sprawę zarzutów dotyczącej dodatkowej działalności redakcji wyjaśnił radny i zarazem redaktor naczelny „NA" — **Jan Zieliński**, podkreślając, iż wydawnictwa dodatkowe (szczególnie widokówki) zmniejszają deficyt, a co za tym idzie wydatki budżetowe na gazetę.

Dodajmy że na większość postulatów i wniosków odpowiadał obszernie burmistrz. Przyjmując niektóre pomysły zebranych osób, przekonywał do propozycji budżetu i zaprezentował przy okazji logiczną i spójną koncepcję zarządzania miastem. Przykładowo w zakresie ewentualnych opłat za reklamy dowiódł, iż gmina chce prowadzić taką politykę, aby zachęcać firmy do inwestowania i nie obciążać je dodatkowymi kosztami. Wspomagany mocno przez przewodniczącego T. Sabata wytłumaczył pewną filozofię w zakresie lokalnej polityki kulturalnej, a także odrzucił (to już samodzielnie) zarzuty w sprawie przejęcia szkół. Bardzo pozytywnie komentowany był po zebraniu gest burmistrza Tadeusza Woźniaka, polegający na zaproszeniu głównego oponenta, Stanisława Żabówkę, na spotkanie do Urzędu Miejskiego, gdzie miał być wyjaśniony jeden z zarzutów pod adresem władz. Na koniec wspomnijmy, iż z programem oszczędzania na przedszkolach polemizował zastępca burmistrza, **Jan Bury**. Natomiast przed możliwymi patologiami w wypadku poniechania dofinansowywania policji i innych służb przestrzegał przewodniczący Komisji Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego, Jan Pietras (chodzi o ewentualne pojawienie się prywatnych sponsorów i mogący rodzić się pewien stosunek zależności ze służbami publicznymi).

Nie da się ukryć, że nad całą debatą unosił się duch zbliżających się wyborów samorządowych.

(jd)

W klubie NOT-u 28 lutego odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej i było to najkrótsze posiedzenie w kadencji obecnych władz samorządowych Andrychowa. Trwało łącznie z kilkoma przerwami nieco ponad cztery godziny, a uchwalenie budżetu gminy na 1994 rok zajęło radnym... 30 minut.

SESJA — „BŁYSKAWICA"

Jest to efekt intensywnej pracy w komisjach, dodatkowych mniej lub bardziej formalnych spotkań radnych, przeprowadzenia publicznej debaty społecznej w MDK, a także solidnej pracy skarbnika Urzędu Miejskiego, Mirosława Kaloty, jak również innych członków Zarządu Miejskiego. Zadaniowy plan wydatków budżetowych publikujemy obok.

Z ważniejszych postanowień sesji zwraca uwagę także uchwała, w której czytamy m.in., że Gmina Andrychów wstępuje „...w bankowe postępowanie ugodowe prowadzone przez Bank Przemysłowo-Handlowy SA O/Wadowice (...) w stosunku do Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Andropol"...". W praktyce oznacza to, iż gmina umorzy „Andropolowi" połowę zaległości zakładu wobec budżetu lokalnego tj. 2,5 mld złotych, a pozostałe zadłużenie zostanie spłacone w ratach w latach 1996—98. Jak wyjaśnił obecny na sesji prezes AZPB — **Janusz Kun,** decyzja Rady Miejskiej stanowi część szerszego programu ugodowego w stosunku do wszystkich wierzycieli przedsiębiorstwa (dotyczy kwoty sięgającej 250 mld zł). Władze Andrychowa wydelegują w myśl podjętej uchwały przedstawiciela do Rady Wierzycieli „Andropolu". Dodajmy jeszcze, iż wiceprzewodniczący RM, **Antoni Koloch,** sugerował, aby „zrobić dobry uczynek" i darować cały dług, który — jego zdaniem — i tak spłaciłby się, gdy przedsiębiorstwo ruszy z produkcją i zacznie odprowadzać podatki.

Rada Miejska wyraziła zgodę na rozwiązanie Przedsiębiorstwa Budowlanego „DOM", w którym udziały mają Gmina Andrychów, Wadowickie Przedsiębiorstwo Budowlane i Andrychowska Fabryka Maszyn. Spółka powstała w 1989 r. i wtedy pokaźne w niej udziały posiadały także AZPB i WSW. Zadaniem „Domu" było budownictwo jednorodzinne dla pracowników zakładów i w mniejszym stopniu realizacja zadań dla potrzeb gminy. Główną inwestycją miała być budowa osiedla „Pańska Góra", ale wskutek wstrzymania kanalizacji i problemów lokalizacyjnych trzeba było zrezygnować z tego przedsięwzięcia. Pewne nadzieje w okresie kryzysowym dla budownictwa wiązano z wykupieniem przez WPB Wadowice udziałów od AZPB. Jak czytamy jednak w przygotowanym na sesję specjalnym dokumencie „Głównym problemem od początku istnienia spółki był brak kompetentnego i w pełni zaangażowanego kierownictwa...". Z braku kandydatów, Zgromadzenie Wspólników zawnioskowało 2 lutego br. likwidację spółki „Dom".

W końcowej części sesji, po wystąpieniu radnego **Antoniego Kramarza** poświęconego sprawozdaniu z działalności Sejmiku Samorządowego, doszło do wymiany zdań w związku z opiniowaniem przez sejmik kandydata (obecnie piastującego już funkcję) na wojewodę — prof. Marka Trombskiego. Natomiast radny z Inwałdu, **Marek Wrona,** postulował, aby wraz z wprowadzeniem nowego rozkładu PKS, wymusić na tym przewoźniku korzystniejsze dla mieszkańców godziny odjazdów autobusów, zwłaszcza w niedziele i dni wolne od pracy.

(jd)

Poseł Tadeusz Sabat (PSL) 8 lutego, a pos. dr Antoni Kobielusz (SLD) w dwa dni później, pełnili dyżury w sali Urzędu Miejskiego, przyjmując mieszkańców Andrychowszczyzny w sprawach wymagających interwencji lub innej formy pomocy. Obaj parlamentarzyści uczestniczyli też w spotkaniu zorganizowanym 10 lutego w domu działkowca przy ul. Beskidzkiej.

Dyżurowali posłowie

Podczas wspomnianego spotkania z udziałem przedstawicieli władz miejskich, posłowie zaprezentowali zebranym ważniejsze elementy działań podejmowanych przez koalicję rządową i odpowiadali na liczne pytania. Dominowała tematyka opieki społecznej, spraw emerytów i rencistów, służby zdrowia, możliwości rozłamu w koalicji. Mówiono także o zmianie na stanowisku wojewody, obaj posłowie zgodnie krytykowali telewizję i prasę za niewłaściwe lub zbyt skąpe relacjonowanie działalności rządu.

Po zakończeniu spotkania zapytaliśmy posłów, z jakimi problemami zgłaszali się mieszkańcy Andrychowszczyzny podczas dyżurów poselskich i jak często będą organizowane w naszym mieście podobne dyżury.

Mówi pos. **Antoni Kobielusz:** — Kilku mieszkańców zgłosiło się, gdyż w ich posesji występują ciągłe skoki napięcia przez co niszczy się sprzęt domowy (pralki, lodówki itd.). Proszono mnie o interwencję w tej sprawie. Z innych problemów najczęściej sygnalizowano i proszono o pomoc w związku z warunkami życia, ich niskim poziomem. Z pewnym zaskoczeniem muszę powiedzieć, iż nie było żadnych skarg pod adresem Urzędu Miasta. Ludzie przychodzili przede wszystkim ze swoimi sprawami. Przykładowo jeden zainteresowany dochodzi swoich racji w ZUS-ie. Mimo decyzji sądu ZUS jakgdyby nie reaguje. Po głębszym zbadaniu materiałów będzie to wymagać interwencji poselskiej. Jeśli chodzi o moje pobyty w Andrychowie, to muszę stwierdzić, że zależy mi na ścisłym kontakcie z wyborcami (w minionym tygodniu odwiedziłem 3 miejscowości). W Andrychowie chciałbym pełnić dyżury i spotykać się także na publicznych zebraniach z mieszkańcami nie rzadziej niż raz na kwartał, ale jeśli będzie potrzeba to częściej.

Odpowiada pos. **Tadeusz Sabat:** — Odbieram głównie prośby o interwencje w sprawie ochrony środowiska. Społeczne komitety chciałyby dofinansowania; chodzi tu o kanalizację w Inwałdzie, wodę dla Rzyk, wodę dla Zagórnika. Innym zgłaszanym tematem jest służba zdrowia. Pytano np. dlaczego szpital wadowicki nie został uwzględniony jako inwestycja centralna, jakie będą możliwości funkcjonowania służby zdrowia. Pojawiły się też sprawy typowo międzyludzkie. Mogę już teraz powiedzieć, że problematyka wodna zostanie podjęta na specjalnym posiedzeniu sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, której członkowie będą przebywać wkrótce w Świnnej Porębie i na terenie naszych górskich rejonów. Jeśli chodzi o dyżury poselskie, to ja każdy wtorek, kiedy mam dyżur jako przewodniczący Rady Miejskiej, traktuję jako dzień, w którym jestem do dyspozycji jako poseł.

(jd)

ZADANIOWY PLAN WYDATKÓW NA 1994 r.

Dokończenie ze str. 6

Wyszczególnienie	Plan (w mln)
Gospodarka mieszkaniowa	2.760
jednostki OSP:	1.185
— ekwiwalenty	50
— ryczałty	84
— zakupy wyposażenia w tym zakupy motopomp 86 mln	522
— energia	100
— usługi materialne	52
— ubezpieczenia	65
— paliwo OSP	112
— budowa OSP	200
— OSP Rzyki — 130	
— OSP Sułk.-Bolęc. — 70	
— opracowania geodezyjne (w tym 100 mln zadania zlecone)	340
— eksploatacja lokali użytkowych	180
— internat	300
— dokumentacja osiedla domów	55
— remonty lokali użytkowych	200
— VAT	500
Oświata i wychowanie	59.920
— SP Bolęcina	1.000
— Szkoły	49.485
— dotacja dla przedszkoli	9.435
Kultura i sztuka	4.800
— Centrum Kultury i Wypoczynku	4.800
Ochrona Zdrowia	1.080
— dotacja dla Żłobka	755
— komisja przeciwalkoholowa	125
— pomoc zdrowiu	200
Opieka Społeczna	7.353
— koszty utrzym. opiekunek społ.	1.435
— zasiłki zadania własne	2.000
— OPS zadania własne	607
— zasiłki i zadania zlecone	2.505
— OPS zadania zlecone	806
Kultura fizyczna	1.400
— sport w szkole	100
— pomoc w imprezach sportowych	100
— LZS-y	500
— utrzymanie (basenu, hali sport.)	700
Różna działalność	1.460
— obsługa	293
— wydatki rzeczowe	52
— pracownicy interwencyjni i publiczni	500
— paliwo, remonty koparki	125
— samorządy mieszkańców	250
— promocje gmin	100
— pomoc gmin do stowarzyszeń	80
— obrona cywilna	60
Administracja samorządowa	12.380
1. Rady Gmin (diety)	210
2. Zarząd	1.127
3. Urząd Gminy	10.476
— płace	4.599
— pochodne płac	2.208
— 13-tka	225
— delegacje	120
— zakupy materiałów	1.192
— energia	265
— usługi materialne	867
— usługi niematerialne	160
— fundusz socjalny i mieszkaniowy	110
— straż miejska, śr. łączności	115
— zakup komputerów i oprogramowania oraz centrali telefonicznej	615
4. utrzymanie sejmików	187
5. wynagrodzenia prowizyjne	200
6. Nowiny Andrychowskie	180
Bezpieczeństwo publiczne	250
— pomoc policji	50
— doposażenie sprzętu ratownictwa	200
Finanse	100
— wykup udziałów w Banku Spółdzielczym	100
Różne rozliczenia	300
— rezerwa	300
Ogółem	**125.930**

Smak życia. Radość życia. Pełnia życia. Już w samych określeniach zawarty jest optymizm. Co powoduje, że zaczyna się mieć tego życia dość? I to tak bardzo, by aż samemu się unicestwić? Czy takie tragiczne postanowienie przychodzi nagle, czy stopniowo narasta w człowieku, pogłębiane każdym kolejnym niepowodzeniem? Czy może jest jak z owym kielichem — napełnionym po brzegi, który przelewa się od jednej, niepotrzebnej już kropli?

Kiedy życie traci sens...

Na te pytania nigdy nie otrzymamy odpowiedzi z pierwszej ręki. Czasami pozostają listy, czytane przez najbliższych z niewypowiedzianym bólem i coraz to od nowa, a czasem zostaje tylko odbijające się echem pytanie: „dlaczego?".

W roku 1993 w gminach Andrychów i Wieprz popełniono 14 samobójstw (w roku 1992 — 8). W całym woj. bielskim zanotowano w roku ubiegłym 158 „zamachów samobójczych zakończonych zgonem" (8 dalszych osób zdołano odratować). W skali województwa Andrychów (łącznie z gm. Wieprz, czyli teren oddziaływania tut. Komisariatu Policji), plasuje się wraz z Oświęcimiem na drugim miejscu, po Bielsku-Białej. Jeżeli jednak w woj. bielskim jedno samobójstwo przypada na 5420 mieszkańców, to na naszym terenie jest to proporcja 1 : 3920.

Wśród tych 14 osób, którym zabrakło sił do dalszego życia, było 9 mężczyzn i 5 kobiet. Pięć spośród wszystkich osób, miało wykształcenie podstawowe, 6 — zawodowe, 3 — średnie. Najmłodszy z tych, którzy zrealizowali zamach na własne życie, mieścił się w przedziale wiekowym 19—25 lat, najstarszy przekroczył 66 lat, aż 10 osób zatrzymało zegar swego życia między 35 a 55 rokiem życia. Trzy osoby były pracownikami umysłowymi, 4 — fizycznymi, 3 — emerytami lub rencistami, 4 nie pracowały (nie chodzi o naglą utratę pracy). Trzynaście wybrało śmierć przez powieszenie, jedna osoba podcięła sobie gardło. Jeśli chodzi o miejsce zamieszkania, proporcje rozkładają się równo: 7 było mieszkańcami miasta, 7 — wsi.

Na miejsce swego rozstania ze światem, 7 osób wybrało dom, 5 — zabudowania gospodarcze, 1 — las, 1 — szpital, którego była pacjentem. Cztery osoby uznały wtorek za swój ostatni dzień życia, 3 — piątek, po 2 poniedziałek, czwartek i niedzielę, 1 — sobotę. Dziewięć osób odeszło przed południem, 4 — nocą, 1 — po południu. Nikt nie popełnił samobójstwa w lutym, lipcu i sierpniu. Dlaczego? W 5 przypadkach za przyczynę podano wcześniejsze zaburzenia psychiczne, wykryte i leczone, w następnych 5 — chorobę alkoholową, w 2 — depresję spowodowaną kłopotami rodzinnymi (śmiercią lub nieuleczalną chorobą najbliższych), w ostatnich 2 — brak odpowiedzi.

Profesor Jan Szczepański w pięknej i mądrej książce, zatytułowanej „Sprawy ludzkie", pisał: „Mówicie, że śmierć nie jest problemem, że jest to przecież tylko krótki moment przejścia, że nie jest to żadna ostateczna próba ani żaden czyn, bo jedyny i podstawowy problem człowieka zamyka się w pytaniu: jak żyć? I jak żyć wtedy, gdy nie można działać, gdy się jest spętanym bezsiłą, bezradnością, niemożnością, cierpieniem? Bo jakże proste jest życie organizmu w pełni sprawnego, umysłu jasnego i zmysłów bystrych, mechanizmów motorycznych i wykonawczych reagujących na sytuacje poprawnie i znajdujących rozwiązania dla wszystkich spraw bieżących. Jak żyć wtedy, gdy każdy ruch ręki jest zadaniem ponad siły, jak żyć nie mogąc rozwiązywać swoich spraw o własnych siłach — jak wtedy tworzyć filozofię życia nadającą sens upośledzeniu, nieszczęściu, bezsilności?"

Wierzący szukają tej siły w Bogu i Bogu powierzają sens swego cierpienia. A jeśli zabraknie wiary? A jeśli zakłóceniu ulegnie świadomość? Wtedy dochodzi do głosu bezsilność i rozpacz, staje się przed ścianą, za którą już tylko czerń.

Czy można jakoś pomóc, zapobiec tragicznej decyzji? Czy zawsze w porę zdoła się zauważyć u bliźniego ten moment, w którym ziemia zdaje się usuwać mu spod nóg? A może trzeba czasem zwolnić swój rytm życia, znaleźć czas dla drugiego człowieka — na rozmowę, na wspólne pomilczenie. Na odwiedziny, spacer, list, telefon...

Wczesnowiosenny czas oczekiwania na Zmartwychwstanie skłania do refleksji. Warto żyć nie tylko dla siebie...

(mb)

RADOSNE ALLELUJA!

Dokończenie ze str. 1

W Wielki Piątek obchodzi się pamiątkę Ukrzyżowania Chrystusa. O świcie starsi i młodsi szli do rzeki lub potoku, by obmyć twarz. Zwyczaj ten nawiązywał do przejścia Cedronu przez Chrystusa dźwigającego krzyż. Uważano też, że obmycie twarzy zapewni zdrowie i przedłuży urodę. Wszelkie prace domowe i gospodarskie kończono w południe. W Wielki Piątek szczególnie nie było wolno rozpalać ognia, prasować, szyć, prząść i wykonywać jakichkolwiek czynności z użyciem ostrych narzędzi, bowiem było to równoznaczne z zadawaniem dodatkowego bólu cierpiącemu Zbawicielowi. Po godzinie trzeciej po południu — godzinie śmierci na krzyżu, wszyscy oddawali się modlitwie i rozważaniu Drogi Krzyżowej w kościele, bądź w domu. Przez cały dzień obowiązywał post ścisły, niektórzy powstrzymywali się nawet od picia wody. Należało też wcześniej odbyć spowiedź, bowiem klękanie w tym dniu w kratki konfesjonału, przysługiwało tylko szczególnie zatwardziałym grzesznikom i złodziejom. Z podbeskidzkiej ziemi szły na ten dzień liczne pielgrzymki do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie odbywały się Misteria Wielkopostne.

W Wielką Sobotę przed południem święci się pokarmy. Do koszyczka wkładało się chleb, wędliny, chrzan, sól, jajka. Poczesne miejsce zajmował baranek wielkanocny, upieczony z ciasta, polukrowany lub obsypany cukrem-pudrem, obowiązkowo z czerwoną chorągiewką i zieloną gałązką. Z czasem baranka z ciasta zastąpił cukrowy. Jajka gotowano na twardo w naturalnych barwnikach, np. łuski z cebuli dawały kolor od pomarańczowego do ciemnoczerwonego, młoda ozimina barwiła na zielono, kora dębu na brązowo a topoli — na czarno. Zwyczaj robienia pisanek powstał później, a sposoby i wzory zostały zapożyczone z innych terenów. „Święcone" można było spożywać dopiero na śniadanie wielkanocne. Święcenie ognia jest ważnym elementem liturgicznym nabożeństwa Wielkosobotniego. Chłopcy opalali w poświęconym ogniu leszczynowe gałązki lub wiklinowe pręty, odcięte z wielkanocnej palmy, zwane „bagniątkami" lub „głowienkami". W niektórych wioskach koło Andrychowa, znany był zwyczaj rozpalania w ogniu huby, która tli się dając dużo dymu. Dymem tym okadzano obejście gospodarskie, co chronić miało zwierzęta od zarazy. Do butelek nalewano wodę święconą, a do domu wracano z zapalonymi od Paschału świecami, by światło Chrystusa oświecało życie całej rodzinie. W Wielką Sobotę urządzano wielkie pieczenie ciast: bab, mazurków, makowców obficie faszerowanych bakaliami. Domowymi specjałami dzielono się z wszystkimi potrzebującymi. W kościołach wystawiane były specjalne kosze, do których wkładano przygotowane paczki żywnościowe. Przy grobie Pana Jezusa honorową wartę pełnili członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych.

W Wielką Niedzielę kto żyw — spieszył na Rezurekcję. Daleko słychać było radosny dźwięk dzwonów, milczących od Wielkoczwartkowej mszy św. W procesji rezurekcyjnej uczestniczyły orkiestry strażackie, chorągwie, feretrony, dzieci sypiące pierwsze wiosenne kwiatki. Po przyjściu do domu zasiadano do obficie zastawionego stołu. Na początek dzielono się poświęconym jajkiem i składano sobie życzenia. W Poniedziałek Wielkanocny gospodarze robili krzyżyki z poświęconych w Wielką Sobotę „głowienek" i wbijali je w rogach pól uprawnych, które ponadto skrapiali święconą wodą. Zabieg ten chronić miał uprawy przed gradem i zapewnić dobre zbiory. Krzyżyki, splecione wstążką z czerwonej bibuły przybijano też na futrynach drzwi wejściowych, by chroniły dom od „uroku". Chłopcy chodzili z krzyżykami po wsi, a w zamian za składane życzenia otrzymywali pisanki i pieniądze. Przez cały dzień panował niepodzielnie śmigus-dyngus! Lano się wodą prosto z rzeki czy studni, czerpaną wiadrami, nie oszczędzając nikogo. Mimo, że jest to zwyczaj zakorzeniony w Polsce od dawien dawna, to jednak trzeba odróżnić wspólną zabawę od niespodziewanego oblewania wodą Bogu ducha winnego przechodnia, a współczesny „dyngus" bardziej przypomina wybryki chuligańskie niż kultywowanie tradycji. W Poniedziałek Wielkanocny wybierano się też na długie rodzinne spacery. Zwyczaj ten nawiązywał do objawienia się Zmartwychwstałego Chrystusa uczniom idącym do Emaus. Dziś świąteczny poniedziałek przeznacza się raczej na odwiedziny u krewnych i przyjaciół.

Tak po krótce wyglądał i w dużej mierze wygląda nadal, okres Wielkanocy na andrychowskiej ziemi. Nie sięgałam do czasów zbyt odległych, przytoczone obrzędy kultywowane były jeszcze w początkach naszego wieku. Na pewno też nie opisałam wszystkich. Święta sprzyjają rodzinnym spotkaniom, dłuższym rozmowom. Może warto popytać dziadków i rodziców, jak to naprawdę drzewiej bywało. Tradycja jednoczy pokolenia, zapewnia ciągłość kultury, umacnia narodową tożsamość. Nic jednak nie jest wieczne. Postęp, tryb życia, nieustanny pośpiech, nie sprzyjają podtrzymywaniu tradycji, ale coś przecież warto ocalić od zapomnienia.

Wdzięczni będziemy za listy i opinie, a przede wszystkim za uzupełnienie tej opowieści o wielkanocnych zwyczajach i obrzędach na andrychowskiej ziemi.

Maria Biel-Pająkowa

Misterium Męki Pańskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej

Dzięki Sławkowi Hyzińskiemu otrzymaliśmy tegoroczny program Misterium Wielkiego Tygodnia, urządzanego w klasztorze oo. Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej:

27 marca — Niedziela Palmowa, godz. 15.00
Wjazd Pana Jezusa na osiołku

30 marca — Wielka Środa, godz. 19.00
Wizyta Jezusa u Szymona Trędowatego
Judasz przed radą żydowską
Obrady rady kapłanów i faryzeuszy

31 marca — Wielki Czwartek, godz. 13.00
Umycie nóg apostołom
Rozpoczęcie procesji do kaplicy Ogrojca
Pojmanie i przesłuchiwanie Chrystusa
Wtrącenie do Piwnicy

1 kwietnia — Wielki Piątek, godz. 6.00
Powtórny sąd nad Jezusem
u Kajfasza
Jezus przed Piłatem
DROGA KRZYŻOWA

Historia kalwaryjskiego Misterium Męki Pańskiej rozpoczęła się w roku 1613, kiedy to fundator klasztoru, Mikołaj Zebrzydowski, wraz z całą rodziną i zakonnikami odprawił inscenizowaną Drogę Krzyżową na wzniesionej przez siebie „Kalwarii". Przez blisko cztery setki lat, wielkopostne misterium przetrwało w prawie nie zmienionej formie. Do Kalwarii Zebrzydowskiej przybywają setki pielgrzymów z całej Polski i zza granicy. Przynoszą tu swoje zmartwienia, rozterki, wracają umocnieni wiarą i nadzieją. Misterium Męki Pańskiej nie można traktować jak widowiska teatralnego. Trzeba być „wewnątrz". Tak jak napisał przed laty w „Tygodniku Powszechnym", Jan Góra: „Na Kalwarię" musisz iść jako pątnik, musisz się ospowiadać i do sakramentów przystąpić. Bo gdy jako turysta pójdziesz i będziesz patrzył i będziesz wszystko widział i słyszał, to tak naprawdę nic nie zobaczysz (...) Kalwarii nie można przyglądać się z boku. Kimkolwiek by się nie było. (...) Kalwaria nie jest do oglądania. Kalwaria jest do przeżycia."

Z Andrychowa do Kalwarii są dogodne połączenia autobusowe i kolejowe. Tym, którzy dotąd nie byli tam w Wielkim Tygodniu, podpowiadam ów udział w „Kalwarii".

(opr. mb)

„ZAPISAŁEŚ MNIE, BOŻE, ŚWIATŁEM KSIĘŻYCA..."

zaproszenie

płaczące brzozy
przy moich drogach
i wierzby
okaleczane w jesieni
miłosierne
dla ptaków w zimie
jarzębiny
tkliwe sosny
z Otwocka
łagodne jodły
spod regli
bracia świerkowie
z Beskidu Małego
zapraszam was
na mój pogrzeb
nie z zuchwalstwa
lecz z miłości

* * *

moje oczy
co rano
gotowe są
na Twoje światło
nie odmawiaj mi
tej łaski
Panie
bo nie zapłoną
liście na drzewach
jesienią
nie zakwitnie kwiat
na wiosnę
i ptak nie zaśpiewa
...
nie jesteś przecież
Bogiem ciemności
lecz Ojcem świateł

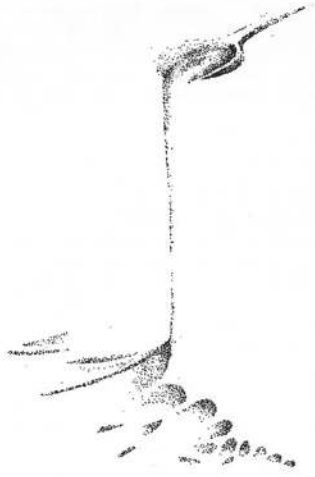

zdjęta rękawiczka

popatrz
ile w dłoniach można mieć
ile dać można nimi
popatrz na mnie
i przybliż do twarzy
popatrz na twoje palce
pierwszy
obydwa drugie
i dwa ostatnie
można w nich mieścić światło
posypać komuś po czole
i popatrz
jak przez nie radość wędruje
po kartce
słowami
kropelkami
jak deszcz

woda

wodo
najsmaczniejsza
gdy pita na kolanach
córko marnotrawiona
wypatrywana
o wschodzie i zachodzie
słońca
odprawiająca rekolekcje
w stawach
zaślubiona w morzach
przepraszana w rzekach
nawet apokalipsa
nie może się spełnić
bez ciebie
w rozdziale
dwudziestym drugim

gołąb na pogrzebie

siedział
nad otwartym grobem
na gałęzi sosny
i nasłuchiwał
jak rosła w przemówieniach
ziemska jeszcze
chwała zmarłego
obserwował
jak piasek
zasypywał
nierówności charakteru
wygładzał
zbyt wyraźne
ślady miłości bliźniego
i pomyślał sobie
kto wie
może ze mnie
uczynią orła
na pogrzebie
a przecież
ja nawet po śmierci
chcę pozostać
gołębiem

ewentualność

jeśli według Twojej
sprawiedliwości
nie zmieszczę się
w Królestwie
to przemień mnie Panie
w twarz słonecznika
pogodną
nawet w deszczu
gorejącą
lecz nie piekelnym ogniem
i stale
tęskniącą
za słońcem
swoim utraconym
podobieństwem

do przyjaciela

jeśli kiedyś przyjdziesz
i mnie nie zastaniesz
we mnie
podłóż mi pod głowę
kamień
najlepiej malachit zielony
nasyp mi do dłoni
piasku przebaczenia
kolan mi nie prostuj
zostaw ukorzone
lecz do stóp mych przywiąż
dwa białe gołębie
aby mnie przeniosły
na wyspy szczęśliwe

notatka na dłoni

zapisałeś mnie
Boże
światłem księżyca
na swej ciepłej dłoni
i wplotłeś
mój los
między palce
Twojego błogosławieństwa

Rys. Jan Zieliński

październikowe objawienie

pozdrowiłeś mnie Panie
objawieniem Siebie
w płonących z rana czerwienią
drzewach
z których
spadały już październikowe
języki ognia
zapalały ziemię
i przeradzały się w szelest
w gasnące powoli
zetlałe dywany codzienności
oddaleonej od Horebu
Synaju
i Taboru
a bliskie
Golgocie

Ks. STANISŁAW KOBIELUS pochodzi z sąsiedniego Wieprza. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1965. Jest księdzem w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego (pallotyni).. Oprócz swego posłannictwa duszpasterskiego zajmuje się pracą naukową i dydaktyczną — kieruje katedrą historii sztuki średniowiecznej i ikonografii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, wykłada też historię sztuki w pallotyńskim Seminarium Duchownym w Ołtarzewie.

Twórczość poetycka jest trzecim powołaniem ks. Kobielusa. W roku 1988 ukazał się jego pierwszy tomik, zatytułowany „Ilustrowane uogólnienia", wcześniej wiersze ks. Kobielusa drukowane były na łamach czasopism katolickich. W cztery lata później wydany został tomik następny — „Zaśpiewać światłem". Trzeci zbiór wierszy znajduje się w druku. Ks. Kobielus jest także autorem „Niebiańskiej Jerozolimy" i współautorem dwóch książek o Jasnej Górze. Do druku została złożona książka „Kalwarie w Polsce", będąca bogato ilustrowanym przewodnikiem po polskich Kalwariach. Wiele artykułów specjalistycznych i rozpraw zostało opublikowanych w Folia Historiae Artium, Studia Theologica Varsaviensia, Roczniku Krakowskim, Communio, Roczniku Historii Sztuki. Bardziej popularne artykuły z zakresu historii sztuki i ikonografii średniowiecznej ukazywały się w „Tygodniku Powszechnym", w „Królowej Apostołów" (niezwykle interesujący cykl „Znaki i symbole"), u „Naszej Rodzinie". Utwory ks. Kobielusa włączone zostały do wydanej w 1992 r. antologii wierszy księży, zatytułowanej „Szaropolskie srebro", opracowanej przez ks. J. Sochonia.

W poezji ks. Kobielusa dźwięczy jakaś serdeczna nuta, niekłamane ciepło, życzliwość do wszystkiego, co żyje. Nad wszystko wybija się wdzięczność dla Stwórcy za świat. w którym jest miejsce dla dębu i jemioły, bezkresnych oceanów i małego pajączka. Z tym franciszkańskim widzeniem świata konkuruje inny — równie wyraźnie wyeksponowany temat — lapidarne, filozoficzne zapiski z podróży po Ziemi Świętej, Grecji, Włoszech... Jednak ani przyroda, ani dostojne zabytki nie są pozbawione sąsiedztwa — może raczej: współobecności — człowieka, którego poeta postrzega wprawdzie jako istotę słabą, chwiejną i coraz to upadającą, ale przecież zawsze będącą obiektem miłości i wyrozumiałości Nieskończonego. Człowiek z wierszy Kobielusa świadom jest wiary, miłości i nadziei wówczas, gdy Bóg zsyła cierpienie i śmierć, o której dużo w wierszach. Ta śmierć nie przeraża jednak, traktowana jest jak naturalne zakończenie biologicznego etapu i problem w tym tylko, by Bóg pozwolił „łagodnie przejść tę nieznaną bramę, jak świt przechodzi w poranek"...

24 marca (w czwartek) o godz. 17.00 w sali kameralnej Miejskiego Domu Kultury przewidziane jest spotkanie z księdzem-poetą wywodzącym się z podbeskidzkiej ziemi. Nakład wydanych dotąd tomików jest już całkowicie wyczerpany, zamieszczone obok wiersze umożliwiają poznanie poetyckiej twórczości ks. Kobielusa, jego wieczór autorski będzie dopełnieniem tego kontaktu. Serdecznie zapraszam!

Maria Biel-Pająkowa

Przetargi

1. Zarząd Miejski w Andrychowie ogłasza II-gi przetarg na oddanie w użytkowanie wieczyste na okres 40 lat 3-ch działek pod budowę garaży dla osób legitymujących się trwałym inwalidztwem narządu ruchu w Andrychowie przy ul. Lenartowicza.

— Powierzchnia jednej działki wynosi 19 m²

— Cena wywoławcza za 1 m² gruntu wynosi 103.000,— zł

Termin przetargu — 25 marca 1994 roku. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

Wadium w wysokości 1.000.000,— zł winno być wpłacone w kasie Urzędu Miejskiew Andrychowie w terminie 25 marca 1994 r. godz. 12.00

2. Zarząd Miejski w Andrychowie informuje, że II-gi publiczny przetarg ustny na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości położonej przy ul. Batorego w Andrychowie (była lecznica zwierząt) odbędzie się w dniu 5.04.1994 r. o:

— godzinie 13.00 na dz. nr 3025/106 o pow. 2.569 m² zabudowana budynkiem usługowo-mieszkalnym o wartości 500.000.000,— zł, cena wywoławcza za 1 m² gruntu wynosi 61.400,— zł. Wadium w wysokości 60.000.000,— zł winno być wpłacone w terminie 5.04.1994 r. godz. 12.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

— godzinie 13.30 na dz. nr 3025/105 o pow. 1.615 m² zabudowanej 4-ma garażami o łącznej wartości 140.000.000,— zł, powierzchni zabudowy 118 m².

Cena wywoławcza za 1 m² gruntu — 61.400, zł, wadium w wysokości 20.000.000,— zł winno być wpłacone w terminie 5.04.1994 r. godz. 12.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

— godzinie 14.00 na dz. nr. 3025/107 o pow. 2.211 m² niezabudowana.

Cena wywoławcza za 1 m² gruntu wynosi 61.400,— złotych — wadium w wysokości 20.000.000,— winno być wpłacone w terminie 5.04.1994 r. godz. 12.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

3. Zarząd Miejski w Andrychowie ogłasza II-gi przetarg ofertowy nieograniczony na oddanie nieruchomości w użytkowanie wieczyste na okres 99 lat pod rekonstrukcję budynku zabytkowego w Andrychowie przy ul. Garncarskiej.

Powierzchnia działki wynosi 1.137 m², jest zabudowana fundamentami o wartości 118.120.000,— zł.

Cena wywoławcza za 1 m² gruntu wynosi — 104.400,— zł.

Pisemne oferty należy składać w terminie do 5 kwietnia 1994 r. godz. 15.00 u Sekretarza Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

Oferta winna zawierać: imię i nazwisko, adres oferenta, datę jej sporządzenia, oferowaną cenę za 1 m² gruntu i proponowaną cenę za składniki budowlane, sposób realizacji i wykorzystania budynku oraz rodzaj materiału budowlanego użytego do rekonstrukcji.

Wadium w wysokości 2.000.00,— zł winno być wpłacone w terminie 5.04.1994 r. godz. 15.00 w kasie Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Andrychowie.

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Andrychowie informuje o przygotowanych przetargach na najem lub dzierżawę wymienionych niżej lokali i obiektów:

1. **Lokal przy ul. Krakowskiej 61** (d. Cepelia) o powierzchni 31,1 m² na dowolną działalność handlową
2. **Lokal przy ul. Włókniarzy 1** („Podkowa") o powierzchni 172,74 m² na dowolną działalność handlową
3. **Kiosk w Sułkowicach-Łęgu** (obok Spółdzielni Pracy Metalowców „Jedność") — o powierzchni 24 m² — na dowolną działalność handlową lub usługową
4. **Obiektu ogrodu miejskiego przy ul. Batorego,** zabudowany szklarniami o powierzchni 1359 m² wraz z zapleczem socjalnym i kotłownią na działalność ogrodniczą

oraz przetarg na sprzedaż:

1. wyciągu masztowego o udźwigu 600 kg
2. pomostu ruchomego
3. silosa na cement o pojemności 25 m³

Urządzenia dźwigowe objęte są dozorem technicznym.

Szczegółowe informacje zawarte będą w ogłoszeniach lub uzyskać je można w w/w Wydziale osobiście lub telefonicznie 523-61, 531-82 wew. 27.

KROK W STRONĘ PARKU

We wtorek 1 marca gościli w andrychowskim Urzędzie Miejskim przedstawiciele władz Bielska-Białej, Gilowic, Kóz, Porąbki, Ślemienia i Wilkowic, wojewódzki konserwator przyrody, naukowcy z Instytutu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk, reprezentanci Sejmiku Samorządowego Województwa Bielskiego oraz Dyrekcji Żywieckiego Parku Krajobrazowego i Nadleśnictwa Andrychów.

Przybyli wysłuchali referatów i wzięli udział w dyskusji na temat ewentualnego utworzenia Parku Krajobrazowego Beskidu Małego. Chociaż nie brakowało uwag krytykujących pomysł i pojawiło się szereg wątpliwości, zebrani postanowili jednak, że będą kontynuowane prace nad przedsięwzięciem. Ustalono m.in., iż zostanie zlecone opracowanie koncepcji parku. Jej koszt wyniesie ok. 120 milionów złotych, z czego połowa będzie pokryta z puli wojewódzkiego konserwatora przyrody, a resztę przekażą gminy (jest ich czternaście), na których terenie przewidziano usytuowanie PKBM. Ogółem park zajmie powierzchnię ok. 25—30 tys. hektarów, przy czym na terenie gminy andrychowskiej będzie to 3800 h.

O pomyśle utworzenia parku krajobrazowego w Beskidzie Małym obszernie informowaliśmy w styczniowym wydaniu „NA". Publikacja ta, pióra Jana Zielińskiego, doczekała się interesującej polemiki ze strony Nadleśnictwa Andrychów i prezentujemy ją obecnie w całości (tekst Jerzego Potockiego). Poprosiliśmy także o opinię innego eksperta, przedstawiciela Dyrekcji Żywieckiego Parku Krajobrazowego, który przygotował replikę (tekst Jerzego Gajczaka) **(jd)**

* * *

Park krajobrazowy jest obszarem chronionym ze względu na wartości przyrodnicze, historyczne i kulturowe, a celem jego utworzenie jest zachowanie, popularyzacja i upowszechnienie tych wartości. Grunty rolne, leśne i inne nieruchomości wchodzące w skład parku pozostawia się w gospodarczym wykorzystaniu. Wojewoda może jednak wprowadzić ograniczenia i zakazy na terenie parku. Między innymi zakazać może:

— *polowania i wędkowania,*
— *pozyskiwania drzew i innych roślin,*
— *palenia ognisk,*
— *stosowania środków chemicznych w gospodarce rolnej i leśnej.*
— *prowadzenia działalności przemysłowej, rolniczej, handlowej,*
— *zakłócania ciszy,*
— *uprawiania niektórych sportów,*
— *budowy*
— *dostępu na określone tereny,*
— *budowy i rozbudowy obiektów, linii komunikacyjnych, urządzeń, instalacji.*

Jak wynika z powyższego zakazać może bardzo wiele i to także tych rodzajów działalności, które są źródłem utrzymania mieszkańców, a po części także gminy i wcale nie szkodzą przyrodzie. W związku z tym utworzenie parku już z gruntu stanowić może zagrożenie żywotnych interesów podmiotów gospodarczych i obywateli. W artykule autor pisze o funkcjach gór i lasów Beskidu Małego i twierdzi, że ich obecny status nie gwarantuje spełnienia tych funkcji. A ja pytam dlaczego? Nie zgadzam się z autorem.

Lasy Beskidu Małego są lasami zdrowymi, o zaawansowanej przebudowie co stanowi ich siłę i odporność. Owszem odporność ta maleje z uwagi na wzrost szkodliwych emisji przemysłowych, a także spowodowane przez susze obniżenie poziomu wód gruntowych. Dobrze spełniają jednak swoje funkcje. Utworzenie parku nic tu nie zmieni. Z tego tylko powodu, że powstanie park truciciele nie przestaną truć. Nie wzrośnie też poprzez utworzenie parku poziom wód gruntowych w lasach, a kornikom nie wytłumaczy, że lecieć mają gdzie indziej.

Status parku naprawdę nic tu nie pomoże. Potrzebne są inne kompleksowe działania na rzecz przyrody, ze stanowieniem proekologicznego prawa włącznie, a może przede wszystkim. Potrzebne są pieniądze na proekologiczne inwestycje, potrzebne są w końcu nasza mądrość i świadomość. I co ważniejsze mądrość i świadomość decydentów szczebla podstawowego bo od nich zależy najwięcej.

I jeszcze jeden aspekt sprawy. Finansowanie parku. Autor pisze, że utworzenie parku pozwoli zdobyć środki dla gminy na ochronę wód i lasów. Nawet gdy te środki się znajdą to śmiem twierdzić, że będą one dla ludzi, a nie dla przyrody. Po co więc topić duże pieniądze w administrowanie parkiem Nie wiem zresztą czy Pan Zieliński zbyt optymistycznie nie podchodzi do sprawy ewentualnych środków.

Informuję więc, że Urząd Wojewódzki nie zapewnia obecnie środków na pokrycie choćby 50% wydatków ponoszonych przez miejscowe Nadleśnictwo na nadzór nad lasami chłopskimi. Lasy na tym cierpią. Więc czy nie lepiej ukierunkować wysiłki na zdobywanie środków i łożenie ich tam, gdzie będzie to procentować, a nie topienie w przedsięwzięciu, którego cele i tak są realizowane.

I jeszcze jedna uwaga. Jeśli już chronić z urzędu to dlaczego nie utworzyć rezerwatów. Cel będzie osiągnięty bez topienia pieniędzy w administracji.

Życzę redakcji Nowin Andrychowskich wszystkiego dobrego, decydentom mądrości w zarządzaniu i stanowieniu prawa, a nam wszystkim świadomości na miarę wielkości i złożoności problemu.

Jerzy Potocki

* * *

W odpowiedzi na list Pana Nadleśniczego, chciałbym wyjaśnić zawarte w nim wątpliwości.

Stwierdzenie o możliwości zakazania przez Wojewodę działalności, która jest źródłem utrzymania mieszkańców oraz gminy, jest czystą demagogią. Przytoczone ograniczenia i zakazy zgodnie z „Ustawą o ochronie przyrody" Wojewoda może wprowadzić gdziekolwiek jednak zawsze są one konsultowane z samorządami oraz organizacjami działającymi na danym terenie. Trudno poza tym wierzyć, aby Pan Nadleśniczy uważał, iż uniemożliwienie budowy zakładu przemysłowego na Potrójnej czy też ośrodka wypoczynkowego na Madohorze stanowiło „zagrożenie żywotnych interesów podmiotów gospodarczych i obywateli". Moim zdaniem jest natomiast działaniem mającym na celu zachowanie wartości przyrodniczych tych terenów dla przyszłych pokoleń. Dalej Pan Nadleśniczy pisze iż obecny status gór i lasów Beskidu Małego wystarczy dla ochrony tych terenów. Czyżby nie dostrzegał na przykład żywiołowo rozwijającego się budownictwa letniskowego zanieczyszczającego wody naszych potoków już u źródeł. Lasy Beskidu Małego są lasami zdrowymi z uwagi na swój skład gatunkowy (głównie buczyny). Jednak tam gdzie występuje świerk, sytuacja może wyglądać inaczej. Przez właściwie prowadzoną gospodarkę leśną można natomiast ograniczyć szkody powodowane przez owady.

Lasy prywatne cierpią nie z powodu braku środków na nadzór nad nimi lecz ze względu na obecnie obowiązującą „Ustawę o lasach", którą zdaniem samych leśników należy jak najszybciej zmienić (poprawić?). Może więc należałoby zadać pytanie po co topić środki w nadzór nad lasami chłopskimi prowadzony w obecnej formie?

Utworzenie Parku — to jedna sprawa, a tworzenie Zarządu jest sprawą odrębną. Od 1986 r. funkcjonuje Żywiecki Park Krajobrazowy i po ewentualnym utworzeniu Parku Krajobrazowego Beskidu Małego stałby się Zarządem Zespołu Parków, a więc nie nastąpiłoby „topienie dużych pieniędzy w administrowanie". Zarząd Żywieckiego Parku Krajobrazowego już w chwili obecnej prowadzi prace mające na celu zacieśnienie współpracy z podobnymi parkami znajdującymi się na Słowacji. Utworzenie polsko-słowackiego obszaru chronionego umożliwi dopływ międzynarodowych funduszy na jego ochronę.

Jerzy Gajczak

Od redakcji: Otrzymaliśmy kilka kolejnych listów i pism w sprawie parku. Niestety, objętość gazety uniemożliwia nam opublikowanie ich w obecnym wydaniu „NA".

Kłopoty andrychowskiego przemysłu w nowej rzeczywistości to częsty temat rozmów andrychowian i mieszkańców okolic. Niektóre opinie wyrażone w pogawędkach są nieprawdziwe. Słyszy się na przykład, że bawełnianka to szkoła ogarnięta stagnacją, a nawet niektórzy uważają, że instytucja ta zamiera.

Bawełnianka zwiększa nabór uczniów

Tymczasem szkoła ma się wcale nieźle. W bieżącym roku szkolnym pierwsza klasa przędzalnicza liczy 31 osób, w pierwszych klasach odzieżowych uczy się 67 uczniów, do drugich klas uczęszcza 52 uczniów, do trzecich — 50. Szkoła również prowadzi zajęcia dla pracujących na poziomie technikum. Technikum włókiennicze liczy 81 słuchaczy, a technikum odzieżowe — 88. Poprawia się kondycja gospodarcza „Andropolu", co ma niewątpliwy wpływ na wzrost znaczenia bawełnianki. Na przyszły rok szkolny Zespół Szkół Włókienniczych organizuje nabór do dwóch klas szkoły włókienniczej i dwóch klas szkoły odzieżowej.

Szkoła przyjmuje wszystkich chętnych byle tylko posiadali świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Dyrektor **Józef Sikora** powiada, że wśród składających podania szczególnie mile widziani są chłopcy, kandydaci na przyszłych mistrzów tkactwa.

Kandydaci do bawełnianki nie muszą się martwić o praktykę, co aktualnie jest argumentem niebanalnym. Odzieżowcom dyrekcja zorganizowała szwalnię na miejscu. W przedsięwzięciu tym pomógł burmistrz przeznaczając 20 milionów złotych na zakup maszyn do szycia. Uczniowie klas włókienniczych zawierają umowę z Andropolem, gdzie praktykują jako młodociani pracownicy.

Miesięczne wynagrodzenie praktykantów wynosi 214 tysięcy złotych. „Andropol" ufundował szkole 6 komputerów. Zorganizowano szkolne kółko komputerowe, które cieszy się powodzeniem. Mimo, że szkoła nie ma w programie przedmiotu biologii, uczniowie z bawełnianki wygrali konkurs ekologiczny.

(star)

Z ANDRYCHOWA RODEM

ANTONI KOCIPIŃSKI (1816—1866)

Urodził się w Andrychowie jako syn muzyka, właściciela kilku nieruchomości. Do szkół chodził w Bochni i we Lwowie. W 1836 r. został kapelmistrzem w austriackim pułku stacjonującym na Bukowinie. Po 10 latach służby wojskowej przeniósł się do Kamieńca Podolskiego w zaborze rosyjskim i założył tam skład nut i instrumentów muzycznych. Dochody z świetnie prosperującej firmy pozwoliły mu na dalsze 3-letnie studia muzyczne w Wiedniu. W 1855 r. otworzył wysyłkową księgarnię muzyczną w Kijowie, następną w Kiszyniowie, w 1858 r. — w Żytomierzu. Nawiązał szerokie stosunki handlowe poza granicami zaboru rosyjskiego i Rosji. W pozyskiwaniu klienteli pomogły mu przychylne artykuły J. I. Kraszewskiego. Dość szybko stał się znany i bogaty.

Sam również zajmował się muzyką. Zebrał około 550 pieśni ludowych Podola i Ukrainy, które wydał w dwóch zbiorach. Skomponował kilkanaście własnych dzieł. Drukował je u siebie lub w Wiedniu i Lipsku. Łącznie w dorobku edytorskim miał ponad 230 zeszytów różnych utworów muzycznych, m.in. Chopina, Beethowena, J. Wieniawskiego, M. K. Ogińskiego i innych. W Kijowie prowadził własny salon muzyczny, organizował koncerty publiczne, był animatorem życia muzycznego. Uważano go za muzyka polsko-rosyjskiego.

Zmarł w Kijowie i tam został pochowany. Księgarnia A. Kocipińskiego przeszła w inne ręce, w 1876 r. nosiła nazwisko nowego właściciela B. B. Koreywy (zob. PSB, t. 12).

G.St.

ZA BRAMĄ WIELKIEJ CISZY...

16 lutego zmarł w Andrychowie dr JAN STWORZEWICZ, emerytowany sędzia, radca prawny i adwokat, wieloletni działacz sportowy, pierwszy prezes (pełnił tę funkcję dwie kadencje) Tow. Miłośników Andrychowa.

Urodził się w 1904 r. w Krakowie, był synem bakteriologa, pracownika Instytutu Pasteura w Paryżu. Z Andrychowem związany był ze strony matki. Po ukończeniu studiów prawniczych i uzyskaniu stopnia doktora praw na UJ, podjął pracę najpierw jako aplikant a później asesor i sędzia w sądach w Wadowicach, Jaśle, Węgrowie, Siedlcach. Okupację i powstanie przeżył w Warszawie. Po wojnie wrócił do Andrychowa, gdzie najpierw prowadził własne przedsiębiorstwo a potem pracował jako radca prawny w AZPB. Aktywnie kontynuował rozpoczętą jeszcze przed wojną działalność sportową i kulturalną, był m.in. reżyserem przedstawień teatralnych. Przygotowana przez niego „Zemsta" Fredry uzyskała I nagrodę w wojewódzkich eliminacjach teatrów amatorskich i odniosła sukces na szczeblu ogólnopolskim. Jego działalność na rzecz KS „Beskid" została uhonorowana wieloma odznaczeniami GKKFiT oraz klubowymi — do śmierci był Honorowym Prezesem „Beskidu". Jako zasłużony Obywatel Miasta Andrychowa został wpisany do Księgi Honorowej i otrzymał pamiątkowy medal.

Był częścią historii Andrychowa, człowiekiem niezwykle aktywnym, zaznaczającym swoją obecność w wielu dziedzinach życia. 16 lutego śmierć dopisała w Jego życiorysie ostatnie zdanie.

(mb)

25 ~~(24)~~ Gościu, siądź pod mym liściem...

Nie ma prawie żadnych wymagań co do warunków życia. Jedyne, co naprawdę jest mu niezbędne — to dobre nasłonecznienie. Jednakowo dobrze znosi upały i silne mrozy. Duże zapylenie w rejonach przemysłowych też mu nie szkodzi. Chętnie rośnie na glebach suchych, piaszczystych, jałowych. Z tej to właśnie zgodności na każde miejsce, wzięła się jego nazwa: **jałowiec (Juniperus).**

Występuje w formie zimozielonych krzewów lub drzew mogących dorastać do 12 m wysokości (jałowcowe drzewa są w Polsce raczej rzadkością, spotykaną głównie w północnej części kraju). W Beskidach dobrze się przyjął jałowiec pospolity (Juniperus communis). Sporo jałowców można spotkać na szczycie i zboczach Gronia Jana Pawła II. Są to niewielkie krzewy, których wiek trudno ocenić, bowiem jałowiec rośnie powoli i zawsze wygląda jednakowo. Dożyć może stu kilkudziesięciu lat, a i wtedy nikt mu starczego wyglądu nie zarzuci! Najczęściej występuje w formie stożkowatej, ale może też mieć kształt kulisty bądź rozwichrzony. Kwitnie na przełomie maja i czerwca. Owoce, w postaci fioletowych kuleczek, dojrzewają drugiej jesieni. Są ogromnie bogate w olejki eteryczne, cukry, terpentynę i alkohole.

Jałowiec zawsze jest życzliwy swemu otoczeniu i ludziom także. W jego sąsiedztwie sadzonki sosny rosną trzykrotnie szybciej niż posadzone gdziekolwiek. Obok jałowcowych krzewów chętnie pokazują się grzyby, zwłaszcza wszelkiego rodzaju gąski i kurki. Fioletowe szyszkojagody są ulubionym przysmakiem ptaków, zwłaszcza kwiczołów i jemiołuszek, przylatujących do nas na przezimowanie. Ludzie również chętnie korzystają z owoców jałowca. Stosują je jako lek prezciw bólom artretycznym i wątrobowym, do przypraw kuchennych, do wyrobu różnych nalewek, które poprawiać miały trawienie i łagodzić dolegliwości żołądkowe, a że czasem taka jałowcowa okowita dobrze zaszumiała w głowie, to już zupełnie inna sprawa.

Drewno jałowcowe — lekkie, pachnące i pięknie zabarwione — też zawsze było w cenie. Ze względu na małe wymiary pnia, służy do wyrobu miniaturowych rzeczy: pudełek, fajek, rzeźb i elementów zdobniczych do mebli, naszyjników itp. drobiazgów.

Rys. Jan Zieliński

Palone gałązki jałowca wytwarzają aromatyczny dym, pożądany przy wędzeniu wyrobów wędliniarskich. Suszone jagódki dodaje się do kadzideł. Nie wykluczone, że znalazły się i w tym, które zostało złożone u stóp małego Jezuska w betlejemskiej stajence. Jak widać, zbyt wiele zalet ma jałowiec, by człowiek pozostawił go w spokoju. Szczególnie przed Wielkanocnymi Świętami jałowce niszczone są na potęgę. Może w tym roku, po bliższym poznaniu tego kłującego mieszkańca beskidzkich stoków, potraktujemy go przyjaźniej?

Na koniec jeszcze krótkie ostrzeżenie. W Pieninach rośnie jałowiec sabiński zwany też sawiną. Jest to płożący się po ziemi krzew, relikt z okresu trzeciorzędu. Jego jagody są silną trucizną. Zjedzone w większej ilości powodują utratę przytomności i śmierć na skutek porażenia układu oddechowego. Warto o tym pamiętać, wędrując pienińskimi szlakami.

(M.B.)

Jałowiec z zamieszczonego wyżej rysunku rośnie na poł.-zach. zboczu Gancarza.

Andrychowscy patroni ulic naszego miasta (3)

W poprzednim roku przypomniałam dwie znane postacie Andrychowa, nazwiska których nadano andrychowskim ulicom przed II w. światową. W czasie wojny Niemcy przechrzcili wszystkie nazwy po swojemu. Po wojnie nie wszyscy patroni powrócili na swoje miejsce. Przez dłuższy czas powojenny żaden też andrychowianin nie doczekał się zaszczytu, by patronować którejś z nowych ulic, dopiero w roku 1960 ulicy łączącej wylot dawnego Rynku z ulicą Dąbrowskiego (przed wojną była to ulica Stefana hr. Bobrowskiego), nadano imię FERDYNANDA PACHLA, długoletniego kierownika szkoły męskiej, działacza społecznego i kulturalnego, człowieka wielce dla Andrychowa zasłużonego.

Ferdynand Pachel urodził się 23 stycznia 1867 r. w Niegowici koło Bochni. Jego ojciec, Feliks, z zawodu piekarz, brał udział w powstaniu styczniowym. Głęboki patriotyzm był w rodzinie Pachlów wartością nadrzędną, stawianą na równi z żarliwą wiarą w Boga. Ferdynand ukończył krakowskie seminarium nauczycielskie i rozpoczął pracę pedagogiczną najpierw w Dziekanowicach, później w Wieliczce. Do Andrychowa został przeniesiony w roku 1898. Początkowo objął posadę nauczyciela, a od 1914 r. kierownika Męskiej Szkoły Ludowej. Pachel nie umiał być tylko nauczycielem w szkole, bardzo czynnie włączał się w rytm życia tego małego galicyjskiego miasteczka. Wszedł do rady miejskiej, został skarbnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej, współzałożycielem i aktywnym członkiem chóru, współorganizatorem licznych uroczystości o charakterze patriotycznym, jakie odbywały się w miejscowej „Czytelni". Jako nauczyciel i wychowawca był wymagający, ale sprawiedliwy. Sam niezwykle czynny i aktywny, nie pobłażał lenistwu i bylejakości. Jeszcze dzisiaj byli uczniowie przytaczają jego słowa: „Bez karności nie ma rodziny, nie ma wojska, nie ma Ojczyzny". Jego wychowankowie zdawali życiowe egzaminy z patriotycznej postawy w okresie zaborów, ze zdyscyplinowania i poszanowania pracy — w dwudziestoleciu międzywojennym, z żołnierskiego honoru — w I i II wojnie światowej. Nie mogło być inaczej, skoro opuszczając mury szkolne, słyszeli pożegnalne słowa Kierownika: „Macie być budowniczymi Polski. Im więcej wiedzy posiędziecie, tym więcej zahartujecie ducha! Tem wzbogacicie Polskę odrodzoną. Macie się stać żołnierzami miłej Ojczyzny nie tylko na placu boju, ale i w domu, na roli, przy warsztacie i wszędzie indziej. Polska leży na Was. Da Bóg — nie zawiedzie się!"

Pachel był również działaczem zawodowego ruchu nauczycielskiego. W październiku 1906 r., wespół z innymi założył nauczycielskie Ognisko Miejscowe. Skupiało ono prawie wszystkich nauczycieli z Andrychowa i sąsiednich wiosek. Przez długie lata — prawdopodobnie do 1932 r., był jego prezesem. Przez kilka kadencji wchodził też w skład zarządu Koła Powiatowego w Wadowicach i Koło to reprezentował na zjeździe Krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego.

Za wybitną działalność społeczną i zawodową, rada miejska uchwałą z dnia 8 października 1931 r., nadała Ferdynandowi Pachlowi, wówczas już emerytowanemu kierownikowi szkoły, Honorowe Obywatelstwo Miasta Andrychowa.

II wojnę światową przetrwał Pachel poza Andrychowem. Wkrótce po powrocie, zaniemógł. Zmarł 5 lutego 1946 r. Pogrzeb miał manifestacyjny charakter. Wiktoria Dalewska, dyrektorka szkoły żeńskiej, nauczycielka i poetka, zanotowała w swoim dzienniku: „Pogrzeb 8 lutego, w piątek, o 3 po południu. Gorszego dnia trudno sobie wyobrazić! Wichura szalała całą noc i lało niemiłosiernie. Dzieciom zapowiedziało się, by przyszły takie, co mają dobre buciki i ubranie. Było ich rzeczywiście niewiele. Strumieniami płynęła woda z niebios. Żadne parasole ani peleryny nie chroniły przed strugami. Gdy czekaliśmy na wyjście z domu, nie było najgorzej. Poszłyśmy z dziećmi do kościoła a potem je rozpuściły — nie można było narażać dzieci. One jednak pojedynczo szły! Uczczono Dyrektora należycie. Z paradami, pomaleńku, w powadze, krok za krokiem przy dźwiękach orkiestry i chóru kroczyliśmy na cmentarz. Nieśli Go różni obywatele, dawni uczniowie, nauczyciele...

Na cmentarzu mówił nauczyciel z Jego szkoły, **Jan Niemiec**. Krótko, bo przy szumie ulewy. Mówił na tle murmurandum dawny uczeń, Ob. **Aleksander Zieliński**. Wspomniał, jak to zmarły wpajał w nich umiłowanie Polski. Chór odśpiewał 2 pieśni. Posypały się grudki ziemi, polały łzy, ktoś z rodziny głośniej zapłakał, ktoś pacierz zaszeptał i odeszli wszyscy, a Dyrektor śpi snem spokojnym, bo dobrze służył Ojczyźnie. Tłumy ludzi towarzyszyły orszakowi, mimo przeraźliwej pogody".

W starych kronikach parafii, szkoły, straży pożarnej, w pamięci mieszkańców Andrychowa, istnieją wyraźne dowody, że Ferdynand Pachel naprawdę dobrze służył Ojczyźnie i ludziom, wśród których żył i pracował.

Maria Biel-Pająkowa

W dniu 24.02.1994 r. w Wadowickim Domu Kultury odbyły się Eliminacje Rejonowe XXXIX Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. W Eliminacjach tych wzięło udział 31 uczestników startujących w czterech kategoriach: Turnieju Recytatorskim, Turnieju Poezji Śpiewanej, Turnieju „Wywiedzione ze Słowa" oraz Turnieju Teatrów Jednego Aktora.

Najlepsi recytatorzy

Niewątpliwym sukcesem mogą poszczycić się uczestnicy startujący pod patronatem Centrum Kultury i Wypoczynku w Andrychowie: **Julita Matyjasik, Sylwia Góra, Sebastian Ramenda, Łukasz Mrzygłód** oraz **Agnieszka Mikołajczyk** reprezentująca Liceum Ogólnokształcące w Andrychowie.

Jury w składzie: pan **Franciszek Kopczak** — instruktor teatralny, p. **Stanisław Gola** — poeta, p. **Janusz Legoń** — kierownik literacki Teatru Polskiego z Bielska-Białej, przyznali następujące nagrody:

— w Turnieju Recytatorskim:
I miejsce dla Julity Matyjasik za prezentację dwóch utworów wiersza Pierre Lous „Pieśni Bilitis" oraz prozy Kazimierza Przerwy-Tetmajera „Babski wybór". dwa II miesca: dla Sebastiana Ramendy za recytację łączną prozy Dino Buzzattiego „Quiz skazańców" i wiersza Andrzeja Bursy „Nic" oraz dla Agnieszki Mikołajczyk za prezentację prozy Julio Cortazara „Gra w klasy" (fragment) i wiersza Andrzeja Bursy „Obrona żebractwa"

— w Turnieju Poezji Śpiewanej: dwa I równorzędne wyróżnienia: dla Julity Matyjasik za prezentację wiersza Bertholta Brechta „Niebo zawiedzionych" do muzyki Kurta Weila, wiersza Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Ulica szarlatanów" do muzyki Jacka Frysia i wiersza K. I. Gałczyńskiego „Wciąż uciekamy" oraz dla Łukasza Mrzygłoda za prezentację wiersza Wiktora Woroszylskiego „Takie małe umieranie" do muzyki Łukasza, wiersza Wojciecha Bellona „Kiedy..." również do muzyki Łukasza Mrzygłoda i wiersza K. I. Gałczyńskiego „Kajak i kretyn".

— w Turnieju Teatrów Jednego Aktora
I miejsce dla Sylwii Góry za prezentację monodramu pt. „Drama" wg. scenariusza Jarosława Przeciszowskiego opartego na tekstach Witolda Gombrowicza we wspólnej reżyserii Sylwii Góry i Katarzyny Przeciszowskiej. Sylwia Góra była również laureatką Nagrody Publiczności.

Wszyscy laureaci z Andrychowa zostali zakwalifikowani do Eliminacji Wojewódzkich XXXIX OKR-u, które odbędą się w Centrum Wychowania Estetycznego Dzieci i Młodzieży 19 i 20 marca br.

K

Zgrzyty codzienne

Czytelnicy podpowiadają nam, żeby zająć się ratowaniem tzw. kultury bycia, ginącej ostatnio w szybkim tempie. Liczymy się z opiniami Czytelników, ale redagowanie poradnika dobrych obyczajów przerasta możliwości szczuplutkiego miesięcznika. Może zatem, by owca była cała i wilk syty, będziemy wspólnie wyłapywać z życia takie właśnie „zgrzyty", które dają się na co dzień we znaki, a łatwo je usunąć. Zgoda? Czekamy na podpowiedzi.

Niektóre zasady dobrego wychowania, dawniej uważane za kanon, dziś należałoby uwspółcześnić, bez szkody dla meritum sprawy. Takie na przykład — drzwi. Trzeba przez nie wchodzić lub wychodzić, i już problem. Utarł się paskudny zwyczaj wpychania się na siłę do środka, bez uprzejmego umożliwienia innym wyjścia na zewnątrz. Wchodzenia do sklepu, zamiast wcześniejszego przepuszczenia w drzwiach tych, co już dokonali zakupów. Ledwo pociąg czy autobus zatrzyma się na przystanku, kandydaci na podróżnych wsiadają, miast przepuścić tych, którzy podróż właśnie zakończyli. Nielogiczny to obyczaj, godzący w interesy jednych i drugich, a jednak rozprzestrzenia się z siłą i żywotnością perzu.

Zatem: **pierwszeństwo mają wychodzący, bez względu na wiek i płeć. Jeżeli akurat nie ma w drzwiach tłoku, szarmancki mężczyzna wychodzący z pomieszczenia, może przepuścić wchodzącą damę, młodszy(a) wiekiem w ten sam sposób może uszanować siwy włos osoby wchodzącej, ale też trzymanie się ustalonej zasady, nie może być poczytywane za brak dobrego wychowania. Zawsze należy przytrzymać drzwi, by nie uderzyły osoby idącej za nami lub mijanej. Drzwi zamykamy cicho i spokojnie.** Trzaskanie drzwiami należy do złego tonu i w dodatku nadwyręża nerwy.

Mika

Rys. Jan Zieliński

WYDARZENIA KULTURALNE

Muzyczny luty w Andrychowie zaznaczył się niezwykle spokojnie, wręcz poetycko.

9 lutego dał swój recital **Michał Bajor,** który zwłaszcza oczarował panie starymi, niezapomnianymi przebojami z repertuaru Edith Piaf, Brela, Aznavoura, Jurgensa, Młynarskiego. Piosenkarzowi i aktorowi towarzyszył przy fortepianie Piotr Rubik.

15 lutego odbyło się spotkanie z **Januszem Yaniną Iwańskim,** muzykiem, gitarzystą, a ostatnio autorem tomiku wierszy „Sukienki i warkocze". Iwański grał fantastycznie! Potrafił wyczarować z gitary niemal że całą orkiestrę! W spotkaniu wziął także udział Wojciech Prażmowski, artysta-fotografik, autor bardzo ciekawych zdjęć do debiutanckiego tomiku Yaniny, i zarazem jego częstochowski rodak.

25 lutego gościł w Miejskim Domu Kultury **Alosza Awdiejew,** filar krakowskiej „Piwnicy pod Baranami", od października ub.r. pełnoprawny obywatel polski, mieszkający zresztą w naszym kraju ponad 20 lat. Alosza grał na gitarze (z towarzyszeniem Marka Piątka i Kazimierza Adamczyka), śpiewał cygańskie romanse, rosyjskie melodie ludowe, ballady Wysockiego, sypał dowcipami i opowiadał, opowiadał, opowiadał...

* * *

W dniach 11—12 lutego odbył się w Tarnowie XIV Międzywojewódzki Turniej Teatrów Małych Form „O Laur Pogórza". Wśród 15 zespołów teatralnych z Częstochowy, Dębicy, Katowic, Krakowa, Knurowa, Oświęcimia, Skarżyska Kamiennej, Starachowic i Tarnowa wystąpił także Teatr „Bar-le-Duc" z Andrychowa z przedstawieniem „Fragmentu dramatycznego II" Samuela Becketta w reż. Małgorzaty Surzyn, otrzymując wyróżnienie.

* * *

13 lutego w hali sportowej KS „Beskid" odbył się IV Turniej Tańca Towarzyskiego, zorganizowany przez Centrum Kultury i Wypoczynku. Eliminacje przebiegały w dwóch stylach tanecznych — standardowym i latynoamerykańskim. W klasie „C" I miejsce uzyskała para **Przemysław Ligocki — Anna Nita,** reprezentująca SKT „Barwinek" z Krakowa. W klasie „E" na I miejscu uplasowali się **Łukasz Orłowski** i **Maria Mrowińska** z KTT „Twix" w Strykowie (woj. łódzkie). II miejsce w tej samej klasie zajęła para reprezentująca organizatora Turnieju — CKiW w Andrychowie: **Roman Morys** i **Angelika Białożyt.** W klasie uczestników z grupy wiekowej 13—14 lat, na czoło wysunęła się para z KTT „Klasa" z Tarnowa: **Wojciech Juszkiewicz — Magdalena Słowik.** Para ta zdobyła także Nagrodę Publiczności.

Ogółem w Turnieju wzięły udział 72 pary taneczne z prawie całej południowej Polski. Turniejowe pląsy w „ostatkową" niedzielę oglądało ponad 400 osób.

Głównym sponsorem Turnieju był — tradycyjnie już — „Rajdimpex", swoje udziały miały też firmy „Algida-Iglo" z Będzina, PZU, J. Tomczyk (wędliniarstwo), kwiaciarnia pp. Mizerów „Pixi", piekarnia A. Marczyńskiego, hurtownia i wytwórnia wód gazowanych Dusik — Matusiak i „Nowiny Andrychowskie". Patronat prasowy należał do „Gazety Wyborczej". Organizatorzy obiecują kontynuowanie Turnieju.

* * *

12 marca w Galerii „R/o/ą/m/b Światła" została otwarta wystawa malarstwa **Karola Pustelnika,** absolwenta ASP w Krakowie, członka Stowarzyszenia Artystycznego „Grupa Krakowska", pochodzącego z Frydrychowic (rocznik 1918), mieszkańca Wadowic.

K. Pustelnik wystawiał w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, brał udział w wystawie objazdowej Grupy Krakowskiej po USA (1962/3). Wystawa z andrychowskiej Galerii Marty i Zbigniewa Burych, zostanie przeniesiona do warszawskiej Kordegardy. Wystawę zwiedzać można w soboty lub po uzgodnieniu z właścicielami.

W Miejskim Domu Kultury czynna jest wystawa malarstwa **Mariana Majkuta,** emerytowanego inż. górnika z Oświęcimia.

Poza malarstwem olejnym, Majkut uprawia akwarelę, pastel, rysunek, drzeworyt. Głównym tematem twórczości jest pejzaż (krajobraz polski i malarskie wrażenia z podróży do Włoch, Hiszpanii, Grecji, dawnej Jugosławii, Francji), maluje także bardzo ciepłe i sugestywne w tonie obrazy inspirowane muzyką, która jest jego drugą wielką pasją.

Majkut urodzony w Krakowie (rocznik 1930) zamierzał w młodości studiować architekturę. Wpływ rodzinnego miasta i niespełnione marzenia co do kierunku kształcenia, są doskonale wyczuwalne w rysunku Majkuta. Artysta maluje od 1960 r., brał udział w ponad stu wystawach zbiorowych, jest autorem 25 wystaw indywidualnych. Wystawiał m.in. w Krakowie, Katowicach, Poznaniu, Rzeszowie, Warszawie, Szczecinie a także w Niemczech, Francji, Chinach, dawnej Czechosłowacji i byłym ZSRR. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. W Andrychowie jego twórczość prezentowana jest po raz pierwszy.

* * *

Z okazji 10-lecia Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, został wydany w Bielsku-Białej „Zeszyt literacki" 1/94 pod redakcją działaczki bielskiego Stowarzyszenia — **Ireny Bulli.** Tomik otwierają 4 wiersze p. **Emilii Berndsen,** poetki dobrze znanej nie tylko w Andrychowie.

* * *

26 marca (sobota) wystąpi w Andrychowie **GOLDEN LIFE.** Szerzej o zespole pisaliśmy w lutowych NA, zatem dzisiaj przypomnimy tylko, iż koncert jest zarazem promocją najnowszej płyty zatytułowanej „Efil Ned Log" czyli pisana wspak nazwa zespołu. Koncert rozpocznie się w Miejskim Domu Kultury o godz. 18.00. Przed GOLDEN LIFE wystąpi andrychowska grupa **SHAMANS** w składzie: Sławek Gieruszczak, Irek Janusik, Witold Zontek i Robert Załuski. Zespół powstał w 1989 r., skład zmieniał kilkakrotnie, ze „starych" pozostali jedynie „Gierek" i Irek. SHAMANS ma na swoim koncie kilka znacznych osiągnięć: w roku 1992 Sławek Gieruszczak we współpracy z Polskimi Nagraniami umieścił jeden utwór na wydanej przez firmę płycie (MS), w tym samym roku zespół zakwalifikował się do przeglądu, organizowanego przez IV program PR — „Krocki". W roku następnym SHAMANS wystąpił na scenie MDK w Andrychowie przed grupą VOO VOO, w jakiś czas później przyszło zaroszenie na „Muzyczny Camping" do Brodnicy. Z dumą podkreślają również swój udział w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy.

Bilety w cenie 40 (w przedsprzedaży) i 50 tys. zł (w dniu koncertu) — do nabycia w stałych punktach sprzedaży. Z GOLDEN LIFE i SHAMANSEM młodzież powita w Andrychowie wiosnę!

(mb)

MIEJSKI DOM KULTURY

ogłasza

XX konkurs na wiersz o tematyce dowolnej

Dwadzieścia lat temu po raz pierwszy w Andrychowie został ogłoszony konkurs na wiersz. Był to zarazem jedyny w tej dwudziestoletniej historii konkurs o ściśle określonej tematyce: wiersze miały być poświęcone Andrychowowi. Kolejne edycje konkursu w niczym nie ograniczały poetyckiej wypowiedzi autorów. Nagrodzone i wyróżnione wiersze publikowane były na łamach „Pod fabrycznym dachem", „Twórczości Robotników", „Kroniki Beskidzkiej", „Nowin Andrychowskich", wydawane w oddzielnych tomikach. Organizatorzy konkursu mają nadzieję, że i tegoroczny plon będzie obfity, więc serdecznie zapraszają do udziału!

WARUNKI KONKURSU:

1. Konkurs ma charakter otwarty, adresowany jest jednak tylko do osób zajmujących się twórczością literacką nieprofesjonalnie, nie będących członkami zawodowych związków twórczych.
2. Na konkurs można zgłosić dowolną liczbę wierszy (jednak nie więcej niż 5) pod warunkiem, że nie były nigdzie wcześniej publikowane.
3. Utwory (w 4 egz. maszynopisu lub czytelnego rękopisu) należy podpisać godłem. W załączonej — zaklejonej i opatrzonej tym samym godłem kopercie, powinna znajdować się informacja zawierająca: imię, nazwisko i dokładny adres autora wierszy.
4. Utwory zgłoszone na konkurs należy przesłać do Miejskiego Domu Kultury, ul. Szewska 7, 34-120 Andrychów, z dopiskiem na kopercie: KONKURS LITERACKI, w terminie do **dnia 10 maja 1994 r.**
5. Organizator konkursu zastrzega sobie prawo do bezpłatnej publikacji nagrodzonych utworów.
6. Utwory zgłoszone na konkurs oceni specjalnie powołane jury, które też ostatecznie ustali rodzaj i wysokość nagród.
7. O terminie i miejscu ogłoszenia wyników konkursu, uczestnicy zostaną powiadomieni listownie lub telefonicznie.
8. Wszelkie dodatkowe wyjaśnienia regulaminu konkursu można uzyskać u organizatora — osobiście lub telefonicznie (nr tel. 531-05).

Spotkanie z wierszem:

Imiona Czasu

Jak cię nazwać,
ty nieodgadniony,
niezbadany,
niepojęty, —
Czasie?
Bytem?
Prawem?
Czy czwartym wymiarem,
który gdzieś w nieskończoności
stał się?
Nie ma ciebie
wśród czterech żywiołów:
ognia
wody
ziemi
i powietrza.
Ty nie jesteś materią —
a przecież
w twoim trwaniu
materia jest wieczna.

AGNIESZKA ŻUREK, urodziła się 6 stycznia 1905 r. w Wieprzu. Z odznaczeniem ukończyła Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Kętach, a następnie wyższy kurs nauczycielski w Krakowie. Była polonistką, ale uczyła też innych przedmiotów humanistycznych. Popołudniami pracowała w świetlicy TPD i w Młodzieżowym Domu Kultury, gdzie prowadziła zespół teatralny. Jako poetka debiutowała w 1946 r. Pisała głównie wiersze patriotyczne, nie stroniła jednak od liryki. Pisała też sztuki teatralne i montaże sceniczne dla dzieci. Z powodzeniem uprawiała również malarstwo. Zmarła 25 marca 1984 r. w wadowickim szpitalu, spoczywa na cmentarzu parafialnym w Wieprzu.

Wiersze jej drukowane były w prasie nauczycielskiej i regionalnej, a także w wydawnictwach andrychowskich: „Imiona czasu" (1988), „O zmierzchu" (1989), antologiach: „Pisane po drodze" (1988), „Beskidzkie strofy" (1989), „Pokojem darzyć dni świata tego" (1990).

Z teki Adama Hyzińskiego

Kościół parafialny p.w. Narodzenia Najśw. Marii Panny w Inwałdzie. Zbudowany w latach 1746—50 przez ówczesnego właściciela Inwałdu, **Franciszka Szwarcenberg-Czernego,** kasztelana wojnickiego. Konsekrowany w dziesięć lat później przez bpa **Franciszka Potkańskiego,** sufragana krakowskiego. Kościół murowany, utrzymany w stylu późnego baroku. Fasadę zdobią cztery kamienne latarnie. Obecne zwieńczenie wieży z r. 1932. Nowy dach z czerwonej dachówki położony został w 1976 r. Wnętrze jednonawowe. Bogata polichromia jest dziełem prof. **Karola Polityńskiego** ze Lwowa.

Kościół w Inwałdzie jest jedynym w gminie andrychowskiej sanktuarium maryjnym. W ołtarzu głównym znajduje się powszechnie czczony, słynący łaskami obraz Matki Bożej Inwałdzkiej. Od 1985 r. odprawiane są Nabożeństwa Fatimskie (od maja do października).

Odpust parafialny 8 września i 16 lipca. **(mb)**

W poprzednim numerze NA informowaliśmy o planowanych w Andrychowie DNIACH TEATRU im. ST. I. WITKIEWICZA z Zakopanego. Dziś możemy już podać nieco bliższe informacje.

TEATR WITKACEGO W SZALONYM POCIĄGU

Po wstępnych rozmowach ustalono, że DNI przebiegać będą **18—19 kwietnia br.** Podstawą programu będą 2 przedstawienia: „DR FAUSTUS" wg Ch. Marlowe — w poniedziałek, i „KATZENJAMMER" wg „Matki" St. I. Witkiewicza — we ktorek. Ponadto przewidziane jest spotkanie z KRZYSZTOFEM NAJBOREM, który też w obu przedstawieniach kreuje znaczące role. Spektakle odbywać się będą na scenie Miejskiego Domu Kultury, w którym także będzie miała miejse towarzysząca DNIOM wystawa, ilustrująca 9-letnią twórczość zakopiańskiego Teatru. Bilety — w formie pojedynczych kart wstępu i karnetów — kupować będzie można w stałych punktach sprzedaży. Istnieje również szansa na bezpłatne zdobycie biletu lub karnetu. W tym numerze NA drukowane są pytania dotyczące działalności Teatru i twórczości jego Patrona. Udzielenie bezbłędnych odpowiedzi, daje prawo do wzięcia udziału w losowaniu biletów! O szczegółach programu DNI poinformujemy w kwietnionych NA.

Teatr Witkacego znów zaskoczył swoich sympatyków. Z okazji 9 urodzin zaproponował kolejną premierę. „OL12-7" wg „Szalonej lokomotywy" St. I. Witkiewicza, w adaptacji i reżyserii Andrzeja Dziuka, scenografii Marka Mikulskiego, rozpoczyna się... na zakopiańskim dworcu kolejowym. Widzowie-pasażerowie wsiadają do pociągu pochodzącego z początku XX w., i uczestnicząc w ten sposób najżywiej jak tylko można w futurystycznej sztuce Witkacego, jadą ku swemu przeznaczeniu, czyli katastrofie, która ma miejsce tuż przed Nowym Targiem. Kolejowe nurzanie się w filozofii Witkacego ma małą przerwę w Poroninie, gdzie do wagonu wdziera się Ekshibicjonista z... portretem Lenina i brawurowo wygłasza hołdowniczy wiersz, znany średniemu pokoleniu ze szkolnych czytanek, a opowiadający o wodzu rewolucji, który tu ukrywał się i zarazem obmyślał swój wielki plan uszczęśliwienia ludzkości (fantastyczna rola Krzysztofa Najbora!).

Kiedy katastrofa stała się już faktem, pasażerowie zostali ewakuowani z pociągu, poprowadzeni dróżką oświetlaną łuczywami na skraj pobliskiego lasku, gdzie przy płonącej watrze i góralskiej muzyce, mogli usmażyć sobie kiełbaskę i wypić szklanicę zimnego piwa. parę minut po północy wrócili do pociągu i do... przerwanej dysputy o rozkładzie moralności, upadku sztuki i rozprzestrzeniającym się szaleństwie. A gdy aktorzy zdołali już słowami Witkiewicza przekonać widzów, że cały świat to jeden wielki dom wariatów, pociąg zdążył na szczęście wjechać na zakopiański peron. Z ulgą patrzyło się na śpiące Zakopane, oddychało rześkim, mroźnym powietrzem. Katastroficzna wizja świata oddalała się, ale maleńkie ziarenko niepokoju zostało. I chyba o to chodzi twórcom zakopiańskiego Teatru. O niezgodę na przeczekiwanie życia. **(mb)**

Turystyczne nowiny

W piątek 18 lutego odbył się kolejny konkurs organizowany przez Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny przy Szkole Podstawowej Nr 5 w Andrychowie z cyklu „Poznajemy..." Tym razem dotyczył on terenu Beskidu Śląskiego.

W pierwszej pisemnej części konkursu startowali przedstawiciele 4 szkół podstawowych. Były to SP Nr 4 z Wadowic, SP z Sułkowic-Bolęciny oraz SP Nr 2 i SP Nr 5 z Andrychowa. Najlepsze wyniki w teście uzyskali **Tomasz Żurek** i **Izabela Jasnos** SP Nr 5, **Dominika Korzeniowska** SP Nr 4 oraz **Tomasz Jontecz** SP Nr 2. Oni też zakwalifikowali się do finału ustnego. W nim na wylosowane przez siebie pytania za 2 lub 3 punkty najlepiej odpowiadał Tomasz Jontecz. Dało mu to pierwsze miejsce w całym konkursie. Miejsca drugie i trzecie zajęli reprezentanci gospodarzy.

Finaliści otrzymali nagrody ufundowane przez Koło PTTK „Chałupa". Natomiast wszyscy uczestnicy konkursu nabyli prawo bezpłatnego udziału w kolejnym Złazie Szkolnym organizowanym przez SKKT przy SP Nr 5 w Andrychowie.

Organizatorzy żałują, że tak mało młodzieży „chce zimą wędrować" po beskidzkich szlakach. Może za rok będzie nas więcej.

VII ZŁAZ SZKOLNY

Szkolny Klub Krajoznawczo-Turystyczny oraz Koło Ligi Ochrony Przyrody przy Szkole Podstawowej nr 5 w Andrychowie organizuje w piątek **29.04.1994 r.** VII ZŁAZ SZKOLNY. Po przebyciu dowolnej lub zaproponowanej trasy należy przyjść do Szkoły Podstawowej na Potrójnej w godz. 13.00—15.00 (przede wszystkim klasy starsze) oraz na Pańską Górę (Skałka) w godz. 11.00—13.00 (przede wszystkim klasy młodsze).

✱ PROPONOWANE TRASY ✱

DWUDNIOWE:

1. Jeleśnia PKP — Baków — Gachowizna — Ślemień PTSM — Gibasów Wierch — Potrójna SP
2. Kozy PKP — Przeł. U Panienki — Magurka — Czupel — Łodygowice — Żywiec PTSM — Hucisko — Gibasów Wierch — Smrekowica — Potrójna SP
3. Wilkowice — Magurka — Hrobacza Łąka — Porąbka — Żar PTSM — Kiczera — Kocierz — Potrójna SP

JEDNODNIOWE:

1. Ponikiew — Leskowiec — Łamana Skała — Potrójna SP
2. Kaczyna — Gancarz — Leskowiec — Potrójna SP
3. Rzyki Jagódki — Leskowiec — Potrójna SP
4. Targanice — Złota Górka — Przeł. Kocierska — Potrójna SP
5. Porąbka — Bukowski Groń — Przeł. Kocierska — Potrójna SP
6. Gorzeń Górny — Łysa Góra — Ostry Wierch — Pańska Góra
7. Inwałd PKP — Wapienica — Pańska Góra
8. Rzyki — Gancarz — Przykra — Pańska Góra

Szczegółowych informacji udziela i wpisowe (do dnia 10 kwietnia) przyjmuje opiekun SKKT, p. Marek Przybyłowicz, w SP-5, ul. Lenartowicza 26, tel. 537-04.

EMERYCI I RENCIŚCI DZIĘKUJĄ

Za pośrednictwem „Nowin" Zarząd Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność" przy WSW pragnie podziękować prezesowi „Andorii", dr. inż. **Antoniemu Wojniakowi** oraz państwu **Marii** i **Leszkowi Łysoniom** z firmy „Lemarpol" za sponsorowanie spotkania opłatkowego. Natomiast kolegom z Komisji Zakładowej „Solidarności" emeryci i renciści dziękują za tradycyjne wsparcie finansowe ich związku. W przekazanej „Nowinom" informacji przewodniczący ZEiR „S", **Czesław Żywioł,** zaprasza wszystkich emerytów i rencistów, także tych zrzeszonych w OPZZ, do uczestnictwa w imprezach i wycieczkach organizowanych przez „emerycką" „Solidarność". **(r)**

Książko, jedyna duszy mej pociecho...

czyli o tytułach najczęściej kupowanych w lutym (dane z czterech księgarń):

1. Jak odpowiadać z języka polskiego (cz. 1—4)
2. „Płonący krzyż" — C. Forbes
3. „Drzewo salamandry" — R. Lipscombe
4. „Klątwy, mikroby i uczeni" t. II — Zb. Święch
5. „Ród Rodrigandów" — K. May (dotychczas wyszło 14 z 17 wszystkich tomów)
6. „Raport pelikana" — J. Grishaw
7. „Kobieta sukcesu" — R. Harris
8. „Życie Maty Hari" — J. Keay
9. „Czy się myliłem" — E. von Däniken
10. „Wszystko co najlepsze", „Klejnoty", „Tata" — trzy oddzielne książki D. Steel

Zapobiegliwi rodzice pytają już o podręczniki szkolne, „ściągi" idą jak woda, wszelkie lektury szkolne nadal w kręgu zainteresowania, oczywiście bardziej rodziców niż uczniów, ale tak było od początku świata. W czasie wędrówek po księgarniach „wyłowiłam" najdroższą książkę miesiąca — „Historię sztuki" H. W. Jansona za... 1.130 tys. zł. **(opr. mb)**

WEŹ UDZIAŁ W KONKURSIE! WYKORZYSTAJ SZANSĘ!

Wśród osób, które do **10 kwietnia br.** nadeślą do Miejskiego Domu Kultury poprawne odpowiedzi na wszystkie 5 pytań, zostaną rozlosowane bilety na przedstawienia, zaplanowane w ramach DNI TEATRU WITKACEGO w Andrychowie:

1. Które przedstawienie (tytuł, autor) zapoczątkowało istnienie Teatru im. St. I. Witkiewicza w Zakopanem?
2. Jak nazywa się aktor Teatru im. St. I. Witkiewicza, pochodzący z Andrychowa?
3. Jak nazywa się współtwórca, dyrektor, reżyser i autor scenariuszy większości przedstawień wystawianych przez Teatr Witkacego?
4. Proszę podać dokładne daty oraz miejsca urodzin i śmierci Stanisława Ignacego Witkiewicza.
5. Proszę wymienić 5 tytułów utworów St. I. Witkiewicza.

Kartki z odpowiedziami, podpisane i opatrzone adresem uczestnika konkursu „Nowin", prosimy składać lub przesłać listownie do **Miejskiego Domu** Kultury, ul. Szewska 7, 34-120 Andrychów.

Sklepy meblowe „MEBLUX"

oferują dwie formy sprzedaży ratalnej:

1. **Raty od 3 do 24 miesięcy**
   pierwsza wpłata 10%
2. **Raty od 3 do 12 miesięcy**
   pierwsza wpłata 20%
   do 10 mln kredytu — bez poręczycieli
   od 10—30 mln kredytu — z jednym poręczycielem

ANDRYCHÓW
ul. Garncarska 41
tel. 528-90

BRZESZCZE
ul. Kościuszki 1
tel. 209

KĘTY
ul. Kościuszki 1
tel. 521-75
(naprzeciwko dworca PKS)

OŚWIĘCIM
ul. Kolbego 12
tel. 307-75

DOWÓZ MEBLI NA KOSZT FIRMY

NABÓR DO ŻŁOBKA

Kierownictwo Ośrodka Pomocy Społecznej w Andrychowie ogłasza wstępny nabór dzieci do Żłobka Miejskiego w Andrychowie na rok 1994/95.

Rodzice, których dzieci będą uczęszczać do Żłobka partycypując w kosztach utrzymania dziecka w wysokości 50%.

Zgłoszenia prosimy kierować do Żłobka Miejskiego w Andrychowie przy ulicy Metalowców 10 do dnia 30 kwietnia 1994 r. (tel. 524-29).

PRZYJMĘ ZAMÓWIENIA
na sprzedaż hurtową i detaliczną
krzewów ozdobnych tuja i cyprys.
► **Niskie ceny** ◄
Wiadomość:
Andrychów, ul. Garncarska 3
tel. 539-94

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ
o powierzchni 33 ary
— uzbrojoną
w Wieprzu (przy drodze)
Wiadomość:
Andrychów — tel. 537-02

SPRZEDAM:
- **silnik Mercedesa 200D,** przebieg 70 tys. wraz z oprzyrządowaniem
- **przyczepę Campingową** IMV - ADRIA (dwa pomieszczenia, kuchnia, łazienka, WC)

Wiadomość:
Andrychów, ul. Garncarska 3
tel. 539-94

DO WYNAJĘCIA
● **LOKAL** ●
dla celów
handlowo-usługowych
przy ul. Krakowskiej
Informacja: tel. 536-41

GABINET STOMATOLOGICZNY
Leczenie wad zgryzu — aparaty ortodontyczne
Andrychów, ul. Krakowska 138 (budynek Banku PKO)
czynne: poniedziałek i środa 16.00—18.00
telefon: 50-342

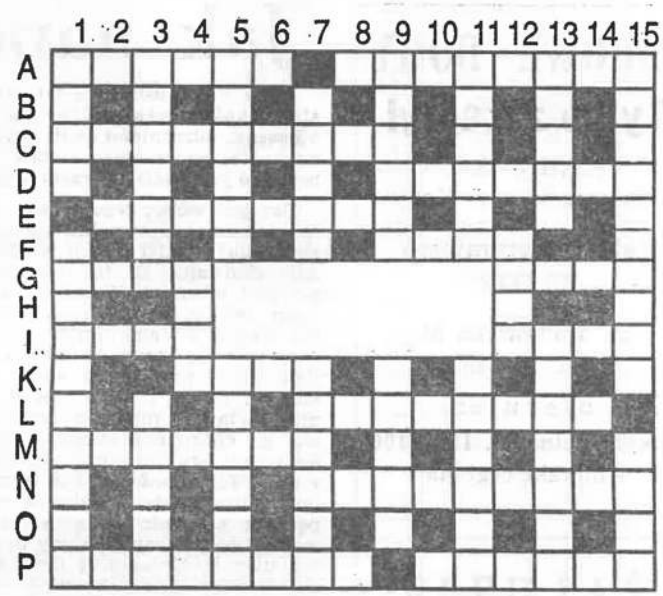

Poziomo: A-1 — ssak hodowany dla wełny w Ameryce Płd., A-8 — zwolennik łączenia różnych elementów formy i treści innych epok oraz kierunków artystycznych, C-1 — może zastąpić krawat, D-9 — obija meble, E-2 — mozaiki z forniru, F-9 — dawna główna jednostka monetarna Hiszpanii (do 1870 r.), G-1 — np. osoby, przyrody itp., G-12 — zjednoczenie, związek, I-1 — w nim arena, I-12 — do chodzenia po lodzie, K-4 — wielka powieść, L-7 — bez niego dynamit nie wybuchnie, M-1 — forma finansowania jednostek pozabudżetowych, N-7 — przedstawiciel jednego ze znanych rodów litewskich, P-1 — urządzenie do wykonywania odbitek, P-10 — ostra niewydolność krążenia. **Pionowo:** 1-A — kamień półszlachetny, 1-F — roślina z rodziny gruboszowatych, 3-A — będziemy je malować lub kupować, 3-L — nad naszą głową, 4-G — najczęściej piją ją Japończycy, 5-A — służy do określania kierunków, 5-K — czasem kojarzy się z trąbką, 7-B — dokument stwierdzający określoną jakość, 7-K — biegający długouch, 9-A — ma go wulkan, 9-K — z nich woda, 11-A — krzywa płaska zamknięta, 11-K — imię kobiety, 12-F — muzeum w Paryżu, 13-A — dyrektor Centrum Kultury i Wypoczynku albo ptak z rzędu blaszkodziobatych, 13-I — surowiec do otrzymywania barwników, aminobenzen, 15-A — np. statku, 15-M — może być męska lub żeńska.

Litery z następujących pól utworzą rozwiązanie krzyżówki: K-13, C-11, K-4, M-1, P-10, B-3, D-14, M-13, P-8, A-3, C-15, A-2, C-5, M-2, N-12, M-9. Treść hasła należy przesłać na adres redakcji do **15 kwietnia.** Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody-niespodzianki.

Uwaga! Zgodnie z sugestiami czytelników wydłużamy okres rozwiązywania krzyżówek do jednego miesiąca. I tak nazwiska osób nagrodzonych za prawidłowe odpowiedzi (hasło) w lutowej krzyżówce, opublikujemy w kwietniu, a obecnej w maju itd. Terminy nadsyłania rozwiązań przedłużamy do 15. dnia każdego miesiąca.

BIURO TŁUMACZEŃ
język niemiecki
Andrychów, ul. Krakowska 19
tel. 521-14
OFERUJEMY TŁUMACZENIA
- tekstów ekonomicznych (bankowe!),
- prawniczych, technicznych,
- naukowych, wydawnictw,
- dokumentów

oraz
- spisywanie kontraktów,
- prowadzenie korespondencji,
- pisanie podań.

BIURO DORADZTWA PRAWNEGO
Andrychów
ul. Lenartowicza 64/13
tel. 543-80 (wieczorem lub do uzgodnienia)
- rozliczenia roczne (PIT)
- konsultacje podatkowe
- doradztwo prawne
- prowadzenie ksiąg przych. i rozch.
- umowy gosp. i pisma urzędowe

mgr Mariusz Dyczkowski
wystawiam faktury VAT

NOWINY ANDRYCHOWSKIE

Miesięcznik. Pismo samorządu terytorialnego ziemi andrychowskiej.
Redakcja: 34-120 Andrychów, ul. Krakowska 35, tel. 523-13.
Redaguje zespół w składzie: Maria Biel-Pająkowa, Jacek Dyrlaga, Leszek Miłoszewski, Teresa Nowak (administracja), Tadeusz Starzyk, Jan Zieliński (red. naczelny) oraz Jerzy i Piotr Olajossy (fotoreporterzy).
Dyżury redakcyjne: wtorki, środy, piątki 9—13, czwartki 12—16.
Ogłoszenia drobne i handlowe przyjmujemy: wtorki, środy, piątki 9—13, czwartki 12—16.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
DRUK: „Bieldruk" spółka z o.o. Zam. 6/K/94, nakł. 2250 egz.

ZDROWE DOMY
Tylko z cegły!
P.P.H. — S.C.
B. Szewczyk — J. Kopyto
Zakład Ceramiczny
ZATOR
ul. Wadowicka 61
tel. 12-145
oferuje:
- cegłę pełną kl. 150—100
- mączkę ceglaną

ŻALUZJE
POZIOME i PIONOWE
szybko ✳ tanio ✳ solidnie
Andrychów, ul. H. Bilki 5
tel. 545-65 w godz. 8.00—20.00

Zakład
Remontowo-Budowlany
„KOR-BUD"
Marek Kornyło
przyjmuje zamówienia na
USŁUGI BUDOWLANE
Andrychów
ul. Włókniarzy 10/19
po godz. 18

Jak napełnić staw?

Przez kilka ostatnich lat miasto boryka się z brakiem wody dla stawu kościelnego. Próbowano uszczelnić groble, zasilano staw wodą z basenu, udrożniono dopływy. Wszystko to jednak poprawiło sytuację na krótki okres czasu i staw dalej nie miał wody a jeżeli była to brzydko pachniała i zarastała glonami.

Czy jest wobec tego sposób żeby staw znowu wypełnił się czystą wodą? Jest! I o tym wszyscy odpowiedzialni za to urzędnicy powinni wiedzieć. Wystarczy bowiem odtworzyć dawne połączenie wodne z Zagórnikiem, które zaczynało się powyżej tartaku w Zagórniku, prowadziło wodę do stawu i młyna p. Kusia, następnie do stawu i młyna Anteckiego aby na końcu doprowadzić wodę do stawu kościelnego. Ten szlak wodny funkcjonował tak długo dokąd pracowały urządzenia napędzane prowadzoną przez niego wodą. Obecnie rowy, młyny i stawy ulegają stopniowej dewastacji. Nowiny Andrychowskie już wielokrotnie sugerowały, że należy ratować te elementy krajobrazu, które świadczą o historii naszego terenu jak i są jego ozdobą. Do takich elementów niewątpliwie należą wymienione obiekty. Obecnie można do tych argumentów dodać jeszcze jeden również ważny a mianowicie ich rolę klimatotwórczą.

Odtworzenie opisanego przeze mnie połączenia wodnego nie będzie zbyt kosztowne. Może być ono wykonane w ramach robót publicznych z udziałem tych, którzy doprowadzili do dewastacji połączenia i zmiany stosunków wodnych na które jak przypuszczam nie mieli pozwolenia wodno-prawnego. Mam nadzieję, że wnioski z Komisji Ochrony Środowiska, sugestie mieszkańców i ten artykuł wpłynie w końcu na podjęcie odpowiednich decyzji, które doprowadzą do poprawy funkcjonowania stawu Anteckiego i kościelnego i równocześnie poprawią mikroklimat w centrum naszego miasta. **J.Z.**

SKLEP PPP
POLECA:
PAPIER KOMPUTEROWY
ul. Jedności Robotniczej 1
Wystawiamy faktury VAT

MONTAŻ DOMOFONÓW
Andrychów
ul. Żwirki i Wigury 75/64
tel. grzeczn. 536-17

Spalić, zniszczyć i wyrównać

Wiosna nadchodzi. Jeszcze powoli, ostrożnie, ale wyraźnie czuć ją już w powietrzu. Niestety, czuć także spalenizne. Niestrudzeni podpalacze nie przepuszczą niczemu, co żywe. Znów płoną suche trawy pod lasami, na łąkach, miedzach i drogach. Z suchymi źdźbłami spalają się owady, płazy, drobna zwierzyna, ptaki w gniazdach. Pozostawiony bez dozoru ogień szybko rozprzestrzenia się z wiatrem, podchodzi pod lasy i zabudowania. Znów spłoną dziesiątki (oby tylko!) drzew i krzewów, może dojść do ludzkiej tragedii.

Istnieją odpowiednie przepisy, na podstawie których można karą pieniężną czy nawet aresztem zagrodzić drogę głupocie. Kto się tym zajmie? **(mb)**

CENTRUM ZAOPATRZENIA OGRODNICZEGO
Andrychów, ul. Olszyny tel. 537-70
POLECA W DUŻYM WYBORZE
— nasiona rolne
— nasiona i cebulki kwiatów, warzyw krajowych i zagranicznych
— krzewy ozdobne
— drzewka owocowe
— sprzęt ogrodniczy: folie, tunele, węże mikrociągniki, doniczki, nawozy
— torf, substrat i ziemia kwiatowa
Zapraszamy codziennie od 8.00—16.00
w soboty od 9.00—13.00

MONTAŻ BOAZERII
KAFELKOWANIE
✲ solidnie
✲ szybko
✲ tanio
✲ wystawiam faktury
PAWEŁ JARZYNA
ul. Żwirki i Wigury 71/6
Tel. grzeczn. 538-87

„KAMA-PRINT" s.c.
d. BT „DELTA"
43-120 ANDRYCHÓW
ul. Jedności Robotniczej 17
tel. 527-05
POLECA
USŁUGI TURYSTYCZNE
▶ wczasy, wycieczki — krajowe i zagraniczne,
▶ bilety lotnicze i autokarowe,
▶ przejazdy autokarowe do Niemiec z przystanku ANDRYCHÓW,
▶ pośrednictwo wizowe.
USŁUGI REKLAMOWE, WYDAWNICZE i POLIGRAFICZNE
▶ katalogi, książki, broszury,
▶ foldery i kalendarze,
▶ druki ulotne, papiery firmowe, wizytówki itp.
WYSOKA JAKOŚĆ — PRZYSTĘPNE CENY
ZATRUDNIMY AKWIZYTORÓW — preferowani są uczniowie i absolwenci szkół średnich z Andrychowa, Wadowic i Kęt. W trakcie pracy możliwość poznania tajników redagowania czasopism i wydawnictw.

PRODUKCJA
i SPRZEDAŻ
◆ Reklamówek
◆ Woreczków foliowych
◆ Woreczków śniadaniowych
◆ Arkuszy spożywczych
◆ Worków na śmieci itp.
INWAŁD 317 (RSP)
godz. otwarcia 8.00—18.00
Kontakt telef. 538-64 w. 21
w godz. 8.00—15.00

KRONIKA POLICYJNA

1 lutego

Mieszkaniec Roczyn zgłosił ujawnienie włamania do jego domu. Zginęła pilarka, pół litra wódki i 3 paczki papierosów. Policja ustaliła sprawcę, „fantów" jednak nie odzyskano (1,5 mln zł).

3 lutego

W andrychowskim sklepie „Skorpion", taki niby-klient wykorzystał nieuwagę sprzedawczyni i skradł zegarek m-ki „Pallas" (1,7 mln). Sprawcę wykryto, ale zegarek „chodzi" gdzieś we świecie...

4 lutego

W nocy nieznany sprawca włamał się do domku letniskowego na Pańskiej Górze i przez wybitą szybę w oknie skradł lampę gazową i butlę, beczkę plastikową i 2 krzesła turystyczne, co świadczyć może, że na biwak nie wybierał się sam. Straty 1,5 mln.

9 lutego

Z ul. Krakowskiej w Andrychowie ktoś „podprowadził" mercedesa (300 mln) należącego do mieszkańca Roczyn. 13 lutego samochód ten został zatrzymany na przejściu granicznym w Barwinku. Kierowca i pasażer byli mieszkańcami Kielc.

12 lutego

Do sklepu „Margo" przy ul. Lenartowicza zostało dokonane włamanie przez wybicie szyby w drzwiach wejściowych. Skradziono art. spożywcze wartości 1 mln zł. Policja ustaliła sprawców, ale nie zna jeszcze ich aktualnego adresu.

13 lutego

Właściciel domku letniskowego w Zagórniku zgłosił o dokonaniu kradzieży z włamaniem w jego daczy. Straty wycenił na 5 mln zł. W wyniku podjętych działań policyjnych wykryto 2 sprawców (dorosły i nieletni), którzy część skradzionych przedmiotów zdążyli już jednak sprzedać na targu w Wadowicach.

15 lutego

Na przejściu dla pieszych przy ul. Krakowskiej samochód marki polonez potrącił nietrzeźwego mężczyznę, który nagle wszedł na jezdnię. Nieostrożny pieszy doznał złamania kości prawej ręki.

17 lutego

Poprzedniej nocy włamywacze upodobali sobie bar „Wiarus", skąd skradli radiomagnetofon, kalkulator, piwo i papierosy (2 mln).

21 lutego

Policja zatrzymała w lokalu gastronomicznym mężczyznę oferującego do sprzedaży srebrną biżuterię — jak się okazało — skradzioną wcześniej w sklepie „Center". Towar wart. 5,5 mln zł odzyskano w całości.

23 lutego

Z altanki na terenie POD „Przyjaźń" skradziono królika i 5 kur (wart. 500 tys. zł).

26 lutego

Minionej nocy nieznani sprawcy włamali się do przedszkola w Zagórniku — rozbili szybę, wyważyli drzwi, ale nie zginął ani jeden klocek. Straty spowodowane zniszczeniem wyniosły 1 mln zł.

27 lutego

W biały dzień 17-letnia dziewczyna dokonała kradzieży zuchwałej na szkodę kobiety wychodzącej z mieszkania swojej znajomej. Policja ustaliła sprawczynię i odzyskała skradziony zegarek.

* * *

Z działki przy ul. Fabrycznej skradziono deski i tyczki wart. 1 mln, policja znalazła sprawcę kradzieży, ale drewno zostało już zużyte na opał.

28 lutego

Znów drobna zwierzyna padła ofiarą kradzieży. Z altanki na terenie POD „Jubileusz" uprowadzono 5 królików i 5 kur. Obecny przy zdarzeniu kogut musiał podnieść alarm, bowiem złodzieje wcisnęli go za deskę przepierzenia, gdzie biedak się udusił. Straty 1 mln zł.

(mb)